ROK XV. Nr. 263 (4581) WILNO, niedziela 25 września 1938 r. Pismo nie jest datowane naprzód Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Taktyka Moskwy

20 września, gdy Praga zwróciła się do swych sojuszników i przyjaciół o pomoc — otrzymała taką samą negatywną odpowiedź od Moskwy jak i od Paryża. Rząd stalinowski zręcznie zasłonił się przepisami paktu czeskosowieckiego, przewidującymi wystąpienie Moskwy w razie wystąpienia Paryża. Na zapytanie zaś przedstawiciela Czechosłowacji, czy Rosja sowiecka pomimo to nie wystąpiłaby sama w obronie zagrożonej republiki nadwełtawskiej, poseł sowiecki w Pradze odpowiedział, że Moskwa uczyniłaby to tylko wówczas, gdyby Liga Narodów uznała Trzecią Rzeszę za napastnika.

Nieco później bawiący w Genewie komisarz Litwinow, posunął się jeszcze dalej, oświadczając, że odmowa Moskwy wystąpienia w obronie Czechosłowacji jest zupełnie zrozumiała, gdyż rząd praski akceptował plan angielsko-francuski, który zawierał warunek domagający się zerwania paktu czesko-sowieckiego.

Wszystko to jednak — jak wiadomo — nie przeszkodziło wystąpić Moskwie z nową demarche w stosunku do Warszawy.

Raptowna zmiana stanowiska?

I tak i nie. Sądząc z prasy i radia moskiewskiego, rząd bolszewicki zgóry przypuszczał, że pertraktacje Chamberlaina z Hitlerem nie pójdą tak gładko, jak powszechnie myślano. Wzrastające żądania Trzeciej Rzeszy z jednej strony, oburzenie opinii publicznej i wzrost antyrządowego ruchu opozycyjnego we Francji i Anglii z drugiej, w sposób wyraźny wskazywały na to, że zarówno w Paryżu jak i w Londynie są możliwe pewne zwroty. Biorąc te momenty pod uwagę, Moskwa za wszelką cenę chciała wytworzyć sobie dogodne alibi na wszelki wypadek, aby ratować w ten sposób swój prestiż zarówno w oczach Pragi jak i filoczeskiej międzynarodowej opinii publicznej. Stąd demarche.

Demarche ta jednak nie oznaczała, że Moskwa zdecydowała się wystąpić z bronią w ręku w obronie zagrożonej republiki nadwełtawskiej.

Pomimo różnych paktów przyjaźni, Moskwa na tego rodzaju politykę nie była zdolna od chwili, gdy Stalin rozpoczął krwawą i systematyczną oraz dotąd trwającą walkę z różnego rodzaju „wrogami ludu".

Wypadki na Dalekim Wschodzie świadczą, że dzisiejsza sytuacja wewnętrzna Rosji sowieckiej pozwala jej jedynie na zbrojne demonstracyjne dywersje w mniejszym lub większym stylu, mające na celu obronę zagrożonych sprzymierzeńców. Sprawa Czang Ku-Fengu była właśnie takim posunięciem które na pewien czas obroniło Hankou przed Japończykami.

Nie jest rzeczą wykluczoną, że mniej lub więcej podobną dywersję może zaryzykować Moskwa również na innych granicach, gdy sprawa czechosłowacka nie da się rozstrzygnąć przy pomocy metod pokojowych.

Bardzo wątpliwym jest jednak by Moskwa, pomimo swej demarche, zdecydowała się na jakieś przedsięwzięcie zbrojne w większym stylu. Takie przedsięwzięcie za pośrednictwem Kominternu i czechosłowackich stalinowców już od dłuższego czasu zaleca ona rządowi i społeczeństwu czechosłowackiemu. Jest bowiem faktem nie ulegającym żadnej wątpliwości, że czeska sekcja Kominternu od momentu zagrożenia republiki nadwełtawskiej przekształciła się w najbardziej patriotyczne i szowinistyczne stronnictwo czechosłowackie. Idzie ono na czele wszystkich tych patriotycznych elementów społeczeństwa czechosłowack., które są zdecydowane do upadłego walczyć w obronie integralności i niezawisłości dzisiejszej republiki. Tak samo zresztą jak stalinowcy hiszpańscy i stalinowcy chińscy. Moskwa zaś, kierując się własną racją stanu, tym wszystkim stalinowcom udziela w miarę sił i możności zarówno moralnej jak i materialnej pomocy. Moskiewskie zbrojne dywersje i różnego rodzaju demarche, stanowią właśnie jeden z rodzajów tej wielorakiej pomocy.

Zet.

Sześć dni czasu?

Zajęcie Sudetów ma być rozpoczęte 1.X. r. b.

Żądanie natychmiastowej demobilizacji Czechosłowacji

Żądania kancl. Hitlera

LONDYN. (Pat.) Premier Chamberlain po powrocie do Londynu odbył 2-godzinną konferencję z lordem Halifaxem, sir Johnem Simonem i sir Samuelem Hoare, przy udziale stałego podsekretarza stanu w Foreign Office sir Aleksandra Cadogana i głównego doradcy dyplomatycznego rządu sir Roberta Vansittarta. Premier złożył w tym gronie szczegółowe sprawozdanie z rozmów z kanclerzem Hitlerem i zaznajomił uczestników tej konferencji z tekstem listów, wymienionych między nim a kanclerzem Hitlerem oraz treścią memorandum niemieckiego, precyzującego sposób przejęcia terytorium sudeckiego przez Niemcy.

Następnie o godz. 5.30 po poł. zebrał się gabinet w pełnym składzie i obradował 2 godziny. Podobnie, jak w poprzednim gronie, również gabinetowi premier Chamberlain złożył szczegółowe sprawozdanie.

KANCLERZ HITLER PRZECIWNY MA BYĆ PRZEKAZANIU KOMISJI MIĘDZYNARODOWEJ ZADANIA WYKREŚLENIA NOWEJ GRANICY MIĘDZY NIEMCAMI A CZECHAMI. PROPOZYCJE JEGO MAJĄ PRZEWIDYWAĆ STOPNIOWE ZAJĘCIE TERYTORIUM SUDECKIEGO W 2 ETAPACH, PRZY CZYM W PIERWSZYM ETAPIE MIAŁBY BYĆ ZAJĘTY PAS 15 KLM W SOBOTĘ DNIA 1 PAŹDZIERNIKA. POZOSTAŁE TERYTORIUM MIAŁOBY BYĆ NASTĘPNIE ZAJMOWANE STOPNIOWO.

Propozycje Hitlera domagać się mają PONADTO PLEBISCYTU NA POZOSTAŁYCH OBSZARACH, gdzie zamieszkują mniejszości niemieckie z uwzględnieniem zasady transferu ludności.

Kanclerz Hitler stawiać ma jako warunek pokojowej okupacji przez Niemców terenów, NATYCHMIASTOWĄ DEMOBILIZACJĘ WOJSKOWĄ CZECHOSŁOWACJI ORAZ OPUSZCZENIA PASA 15 KLM PRZEZ WOJSKA CZESKIE PRZED DNIEM 1 PAŹDZIERNIKA B. R.

Sprawa Polski i Węgier

CO DO GWARANCJI DLA NOWEGO PAŃSTWA CZESKIEGO, TO KANCLERZ HITLER GOTÓW BYŁBY UDZIELIĆ JEJ TYLKO WÓWCZAS, O ILE RÓWNIEŻ REWINDYKACJE WĘGIERSKIE I POLSKIE ZOSTANĄ ZASPOKOJONE.

Gabinet brytyjski obradować będzie jakoby w niedzielę. Przypuszczalnie zastanawiać się będzie nad taktyką rządu w parlamencie, który zwołany ma być na nadzwyczajne posiedzenie we wtorek.

„Ostatnia pokojowa propozycja"

BERLIN (Pat). W niemieckich kołach politycznych z naciskiem twierdzą, iż nie należy mieć żadnych złudzeń co do tego, że propozycje niemieckie pokojowego załatwienia sprawy są ostateczne i muszą być oceniane jako ostatnia niemiecka propozycja pokojowa pod adresem Pragi. Gdyby Czesi odrzucili ją musieliby wziąć na siebie odpowiedzialność i winę za wszystkie dalsze następstwa.

Kiedy Praga odpowie?

LONDYN. (Pat.) Oficjalnie nic dotąd nie wiadomo o treści memoriału niemieckiego, złożonego premierowi Chamberlainowi. Nieoficjalnie jednak twierdzi się, że zawiera on propozycje, zgodne z podanymi wyżej.

Memoriał ten, przedstawiony został premierowi gen. Syrovemu przez posła brytyjskiego Newtona jeszcze w ciągu nocy, ale w Londynie nie ulegają żadnym złudzeniom, aby rząd czeski dziś te warunki przyjął. WEDŁUG TUTEJSZYCH KÓŁ POLITYCZNYCH NALEŻY SIĘ PRZETO LICZYĆ Z ROZWOJEM WYPADKÓW W CIĄGU NAJBLIŻSZYCH 48 GODZIN.

Polacy za Olzą chwytają za broń

CIESZYN. (Pat.) Coraz to liczniejsi uchodźcy ze Śląska Zaolzańskiego, którzy znaleźli się wczoraj około południa w Cieszynie, chroniąc się przed mobilizacją, przynoszą wiadomości, iż fala terroru i prześladowań ze strony władz czeskich powoduje coraz liczniejsze akty czynnej reakcji ze strony ciemiężonej ludności polskiej.

Ubiegłej nocy nastąpił cały szereg krwawych zajść, wynikłych z konieczności samoobrony na całym obszarze Śląska Zaolzańskiego od Bogumina do Jabłonkowa. Co do szeregu miejscowości, z których pochodzą uchodźcy, można było ustalić na podstawie ich opowiadań tło krwawych rozpraw ludności polskiej Śląska z policją i żandarmerią czeską.

Rozkaz mobilizacji został zbojkotowany przez Polaków, którzy bądź chronią się na teren Polski, przechodząc przez granicę, bądź też kryją się po lasach i ścigani przez władze czeskie, zdobywają broń w walkach z żandarmerią i policją. Tworzą się w ten sposób samorzutne grupy i grupki uzbrojonej ludności, zasilane dezerterami z wojska czeskiego, którzy przynoszą ze sobą karabiny, granaty ręczne, a nawet karabiny maszynowe i amunicję.

W Jabłonkowie trwały przez całą noc krwawe walki, pociągając za sobą ofiary w ludziach. Są zabici i ranni, przy czym liczba strat po stronie polskiej jest większa, niż po czeskiej.

W okolicach Bystrzycy grupy Polaków osaczyły oddział żandermerii czeskiej, który po dłuższej walce, został zmuszony do poddania się i rozbrojenia.

W Trzyńcu o godz. 2 w nocy słychać było gwałtowną strzelaninę, w wyniku której są zabici i ranni po obu stronach. Dwóch żandarmów czeskich zostało zabitych.

W Cieszynie czeskim grupa Polaków dezerterów z armii czeskiej rozbroiła oddział wojska czeskiego, zdobywając na nim karabiny i granaty. Przy pomocy zdobytej broni Polacy zmusili do ucieczki drugi oddział, który szedł na pomoc rozbrojonym. Są zabici i ranni.

W okolicy Frysztatu doszło do starcia między tamtejszą ludnością a oddziałem żandarmerii czeskiej, wysłanym do przypilnowania wykonania zarządzeń mobilizacyjnych. W starciu jedna osoba została zabita, kilka odniosło rany.

W okręgu Bogumińskim słychać było przez całą noc odgłosy strzałów karabinów ręcznych i maszynowych. Szczegóły zajść nie są dotychczas znane.

Podobno liczba zabitych i rannych we wszystkich tych starciach jest dość wysoka. Liczba zabitych Czechów w samym Cieszynie wynosi około 12 osób, liczba ofiar ze strony polskiej jest trudna do ustalenia.

Jak widać, opisane powyżej starcia, zaczynają nabierać charakteru walk partyzanckich z prześladowcami czeskimi.

O powyższych krwawych starciach doniosła wczoraj po południu tajna radiostacja polska na Śląsku Zaolzańskim, wzywając wszystkich rodaków do naśladowania tych pierwszych bohaterów.

Uchodźcy opowiadają o niewiarygodnych szykanach

CIESZYN. (Pat.) Podniecony nastrój wśród ludności polskiej na Śląsku Zaolzańskim wzrasta z każdą chwilą w miarę nadchodzących z głębi państwa czeskosłowackiego wiadomości o rosnących wpływach komunistycznych w Pradze oraz wskutek niebywałego teroru i szykan, które zastosowały władze czeskie wobec ludności polskiej. W ostatnich 48 godzinach mnożą się wypadki aresztowań Polaków, a nocne rewizje w mieszkaniach polskich są na porządku dziennym. Coraz większe zdenerwowanie ogarnia Czechów na Śląsku Cieszyńskim, którzy stracili wiarę w możność utrzymania całości republiki. Wypadki opuszczania Śląska i ucieczki w głąb kraju ze strony ludności czeskiej stają się coraz liczniejsze. Szczególny stan podniecenia zapanował po ogłoszeniu mobilizacji. Wszyscy zdają sobie sprawę z tego, że chwila jest poważna i decydująca

CIESZYN. (Pat.) Nad ranem i w ciągu dnia nadeszły wiadomości o starciach między władzami czeskimi a ludnością polską, która doprowadzona do rozpaczy zaostrzonymi prześladowaniami przechodzi do czynnego oporu wobec znienawidzonego zaborcy.

Ub. nocy około godz. 3 nad ranem w Cieszynie obok mostu granicznego doszło do starcia między ludnością polską a władzami czeskimi, spowodowanego przez Czechów. Ilu było uczestników starcia trudno stwierdzić, natomiast ze strzelaniny oraz klekotu karabinów maszynowych, które dały się słyszeć na znaczniejszym odcinku pogranicza czeskiego, sądzić należy, że była ich poważna liczba.

W polskim Cieszynie panuje nastrój wyczekiwania. Droga prowadząca do mostu na Olzie jest stale pełna ludzi. Wzrasta fala uchodźców polskich z Czechosłowacji. Wśród zgromadzonej u brzegów rzeki publiczności powtarza się wiadomości przyniesione z za Olzy przez uchodźców, którzy opowiadają o swych ciężkich przeżyciach i rozpaczy, do której doprowadzają ludność polską ostrymi represjami znienawidzone władze czeskie.

Nie ma zgody Czech na polskie postulaty

WARSZAWA. (Pat.) Wobec wiadomości, rozsiewanych przez źródła zagraniczne, a w szczególności czeskie o rzekomej zgodzie rządu czechosłowackiego na odstąpienie Polsce Śląska i gotowości przystąpienia w tej sprawie do rokowań, Polska Agencja Telegraficzna stwierdza, że wiadomość ta jest pozbawiona wszelkich podstaw i stanowi próbę dywersji na rzecz propagandy czeskiej.

Co może być w najbliższych dniach?

PARYŻ. (Pat.) „La Liberte" w następujący sposób ocenia sytuację: Dalsze rokowania dyplomatyczne mogłyby być tylko narażone na szwank albo jakimś nagłym gestem ze strony Rzeszy, co nie jest prawdopodobne, gdyż rząd niemiecki udzielił Czechosłowacji 6 dni zwłoki, albo też jakimś nowym brutalnym krokiem ze strony Pragi.

(Depesze o sytuacji w Czechosłowacji na str. 2)

U Pana Prezydenta

WARSZAWA (Pat). — Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś p. prezesa Rady Ministrów, gen. Sławoja-Składkowskiego i p. wicepremiera inż. E. Kwiatkowskiego, którzy referowali o stanie spraw bieżących.

100 tys. młodzieży w Częstochowie

Zlot katol. zw. młodzieży męskiej

CZĘSTOCHOWA (Pat). W związku z pierwszym ogólnopolskim zlotem-pielgrzymką Katolickiego Związku Młodzieży Męskiej, Częstochowa przybrała wygląd odświętny. W ciągu nocy i od rana zaczęły zjeżdżać ze wszystkich stron kraju specjalne pociągi popularne, wiozące młodzież na zlot. Ogółem dotychczas przybyły 72 pociągi popularne. Liczba uczestników zlotu-pielgrzymki niewątpliwie przekracza 100 tysięcy. Udział w zlocie-pielgrzymce młodzieży biorą ks. ks. kardynałowie—prymas Hlond i arcybiskup Kakowski, cały episkopat polski w liczbie 54 ks. biskupów. W niedzielę przybywa nuncjusz papieski msgr. Cortesi, liczni przedstawiciele władz rządowych i wojskowych oraz wycieczki młodzieży zagranicznej.

Po przemówieniach na akademii depesze hołdownicze wysłano do Jego Świątobliwości Ojca Świętego Piusa XI, Prezydenta R. P. i Marszałka Śmigłego-Rydza, po czym wzniesiono okrzyk na cześć Głowy Kościoła oraz Głowy Państwa i odśpiewano hymn państwowy. W dalszym ciągu ks. prałat Leopold Bilko, asystent kościelny Katolickiego Związku Młodzieży Męskiej odczytał list do J. Em. ks. kardynała prymasa Polski, w którym Namiestnik Chrystusowy łączy się sercem i modlitwą z młodzieżą, zrzeszoną w tak licznych szeregach Związku.

Depesza reprezentacji dziennikarstwa polsk.

WARSZAWA. (Pat.) Władze Związku Dziennikarzy Rzeczypospolitej Polskiej i Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism wysłały do P. Marszałka Śmigłego Rydza, p. premiera gen. Sławoja-Składkowskiego i p. ministra spraw zagranicznych J. Becka depesze treści następującej:

„W pamiętnym dla Polski i świata roku 1919, gdy naród polski ciężko zmagał się z nawałą bolszewicką, wojska czeskie podstępnie zajęły Śląsk Zaolzański.

Naród polski nigdy nie uznał tego faktu, czemu dawała wyraz prasa polska zarówno w r. 1919, jak i przez blisko dwa dziesiątki lat.

Dziś, kiedy w obliczu wielkich przemian w Europie, Polska w poczuciu słuszności swej sprawy, występuje o naprawienie tej dziejowej krzywdy, Polski Związek Wydawców Dzienników i Czasopism i Związek Dziennikarzy Rzeczypospolitej Polskiej, reprezentujące prasę polską wszystkich kierunków politycznych, stwierdzają jednolite w tej sprawie stanowisko całej polskiej opinii publicznej, zjednoczonej z armią i jej Naczelnym Wodzem".

Tekst depeszy wysłany został do Federacji Międzynarodowej Dziennikarzy (F. I. J.) z prośbą o zakomunikowanie go wszystkim zrzeszonym narodowym związkom dziennikarskim oraz do władz Federacji Międzynarodowego Związku Wydawców do Zurychu, Paryża, Londynu, Rzymu i Hagi.

„Jest jeszcze czas na rozwiązanie"

Mowa Mussoliniego

PADWA. (Pat.) O godz. 11 rano na jednym z największych placów we Włoszech, mianowicie na Prats Della Valle w Padwie zgromadził się olbrzymi, 300-tysięczny tłum, złożony z oddziałów faszystowskich i licznych rzesz publiczności, do którego przemówił Mussolini.

Poruszając sprawę Czechosłowacji Mussolini oświadczył, że na czele rządu czeskiego stanął gen. Syrovy, **„o którym wszyscy mówią, że jest bardzo, a nawet za bardzo przyjacielem Moskwy".** Pierwszym krokiem tego nowego rządu było ogłoszenie mobilizacji powszechnej.

Wobec tego faktu oraz terroru, jaki wprowadzili Czesi w Sudetach, **Niemcy dały dowód największego umiarkowania. Wysłały one skargi do Pragi i dały na odpowiedź czas do 1 października.** Jest więc ściśle 6 dni czasu do tego, by rząd praski odnalazł drogę rozsądku. **Byłoby rzeczą naprawdę absurdalną, a dodam, i zbrodniczą, by miliony robotników miały się rzucić jedni na drugich dla utrzymania władztwa p. Benesza.** Lecz byłoby poważnym, bardzo poważnym błędem nadawać fałszywą interpretację takiemu cierpliwemu stanowisku Niemiec. Zagadnienie, które staje przed sumieniem narodu musi być załatwione w sposób całkowity i ostateczny. Jest jeszcze czas na takie rozwiązanie, a **jeżeli konflikt miałby, mimo wszystko wybuchnąć, to istnieją wszystkie dane, że będzie on zlokalizowany. Włochy i Niemcy nie byłyby krajami odosobnionymi, lecz krajami, które stanowią jednolity blok.**

W zakończeniu Mussolini oświadczył, iż nie odczuwa potrzeby wzywania narodu włoskiego do zachowania spokoju, którego dał on dowody i dodał, zwracając się wprost do tłumów: „Jesteście gotowi na każde wydarzenie"?

Tłum odpowiada grzmiącym „tak", na co Musolini stwierdza, że ten bezmierny okrzyk usłyszany został w całym świecie, a z tłumem tym odpowiedział cały naród włoski.

Zarządzenia wojskowe we Francji

PARYŻ. (Pat.) Ogłoszone zarządzenia, powołujące pod broń niektóre kategorie rezerwistów skomentowane zostały natychmiast w sensie uspakajającym przez francuską agencję urzędową. Jednocześnie komentarze prasy paryskiej stwierdzają, że jest to dalszy ciąg zarządzeń wojskowych, wydanych już od 3 dni i mających na celu wzmocnienie wszechstronne obrony granicy. Podkreślane jest w szczególności, że nie zachodzi tu wypadek mobilizacji.

Ministrowie francuscy pojadą do Londynu

LONDYN. (Pat.) Brytyjskie ministerstwo spr. zagr. ogłosiło komunikat treści następującej:

Daladier i Bonnet przyjęli zaproszenie rządu brytyjskiego przyjazdu do Londynu celem zapoznania się z wynikami rozmów w Godesberg i naradzenia się nad nimi.

Daladier i Bonnet przybędą do Londynu samolotem w godzinach popołudniowych. Niezwłocznie po ich przybyciu rozpocznie się narada z premierem Chamberlainem.

Jugosławia nie wydała zarządzeń wojskowych

BIAŁOGRÓD (Pat). Wbrew rozsiewanym pogłoskom oświadczają ze strony kompetentnej, że Jugosławia nie wydała żadnych specjalnych zarządzeń wojskowych.

RZYM (Pat). Minister spraw zagranicznych Ciano przyjął ministra pełnomocnego Jugosławii p. Hristitscha, z którym odbył dłuższą rozmowę na temat stanowiska Włoch i Jugosławii wobec kryzysu Czechosłowackiego.

Alarmistyczne nastroje w Czechosłowacji

Praskie radio podaje:

ROZBROJENIE TRZYSTU NIEMCÓW SUDECKICH.

Radio praskie ogłosiło iż wczoraj w Oberhalzu doszło do starcia pomiędzy liczącą trzysta osób grupą uzbrojonych Niemców sudeckich a żandarmerią czeską. W wyniku starcia wszyscy Niemcy zostali rozbrojeni i internowani.

GEN. KREICI MIANOWANY GŁÓWNODOWODZĄCYM CZESKICH SIŁ ZBROJNYCH.

Prezydent republiki czechosłowackiej Benesz mianował wczoraj szefa sztabu generalnego armii Krejci głównodowodzącym sił zbrojnych Czechosłowacji.

Generał Karol Haszek został mianowany szefem obrony przeciwlotniczej i gazowej.

BELGIA UMACNIA SWOJĄ GRANICĘ

Gazety praskie donoszą iż rząd belgijski w obronie naprężonej sytuacji politycznej przedsięwziął kroki, mające na celu wzmocnienie obronności granic państwa.

W tym celu wczoraj zmobilizowano lice oficerów-specjalistów.

oficerów-specjalistów.

ANGLICY WSTĘPUJĄ JAKO WOLONTARIUSZE DO ARMII CZECHOSŁOWACKIEJ.

Radio czeskie ogłosiło wiadomość o tym, że do poselstwa czechosłowackiego w Londynie zgłaszają się Anglicy z prośbą o zaciągnięcie ich w charakterze wolontariuszy do armii czechosłowackiej.

Nawet więźniowie powołani do wojska

BERLIN. Sobotnia prasa niemiecka poświęca wiele miejsca zarządzonej onegdaj w Czechosłowacji powszechnej mobilizacji.

Wszystkie środki komunikacyjne zostały zarekwirowane dla armii. Dekret mobilizacyjny nie ominął nawet więzień czeskich. Ze wszystkich więzień zwolniono większość aresztowanych, których niezwłocznie skierowano do koszar, a stamtąd na zagrożone tereny.

Wstrzymanie ruchu kolejowego z Polską i z Niemcami

PRAGA (Pat). Czeska agencja telegraficzna donosi, że prowizorycznie zawieszono przyjmowanie depesz zarówno wewnętrznych, jak i zagranicznych od osób prywatnych. Zawieszono również rozmowy telefoniczne międzymiastowe i międzynarodowe.

WARSZAWA. (Pat.) Dnia 24 bm. o godz. 3.30 przedstwiciel kolei czechosłowackich w Zebrzydowicach zawiadomił stację w Zebrzydowicach, iż od godz. 4 Czechosłowacja wstrzymuje wszelki ruch pociągów w komunikacji z Polską. Koleje czechosłowackie nie przekazały już PKP pociągu pośpiesznego Nr 8 i nie przyjęły od PKP pociągu osobowego Nr 212-a. Wobec tego wstrzymano ruch dalszych pociągów do Czechosłowacji przez przejścia graniczne w Zebrzydowicach, Cieszynie i Weronience.

W związku z powyższym, ministerstwo komunikacji telegraficznie zażądało od kolei czechosłowackich bliższych wyjaśnień.

BERLIN (Pat). Według wiadomości nadchodzących z pogranicza, w piątek około godziny 19 komunikacja kolejowa pomiędzy Rzeszą a Czechosłowacją została przerwana całkowicie przez Czechów, gdyż PO STRONIE CZECHOSŁOWACKIEJ NA WSZYSTKICH 10 LINIACH KOLEJOWYCH ZOSTAŁY WYSADZONE TORY I MOSTY. W Lundenburgu Czesi zatrzymali około 30 niemieckich funkcjonariuszów kolejowych i celnych. Władze niemieckie ze swej strony zatrzymały znajdujących się na terytorium niemieckim czeskich kolejarzy i celników, którzy będą zwolnieni dopiero wówczas, gdy zatrzymani w Lundenburgu funkcjonariusze niemieccy powrócą do Niemiec.

Kronika telegraficzna

— **Samochód, którym wracał z Castel Gandolfo do Watykanu, kardynał, sekretarz stanu Pacelli zderzył się** z innym samochodem na via Appia. Kardynał Pacelli został ranny w głowę. Kardynała przewieziono do Watykanu, gdzie zaopiekował się nim przyboczny lekarz Ojca świętego.

— **Uprawne obszary na północ od Chartumu (Sudan) zostały doszczętnie wyniszczone przez chmury szarańczy.** Kilka tysięcy ludzi pozostanie bez środków do życia.

— **8 samolotów wylądowało na lotnisku w Bazylei, przywożąc skrzynie ze złotem,** będącym własnością jednego z banków angielskich, o pojemności 12 ton a wartości 600 milionów franków szwajcarskich. Złoto to zostało z Bazylei przewiezione następnie do Berna i złożone w safesach Szwajcarskiego Banku Narodowego. Jest to największa z dokonanych dotychczas przesyłek złota drogą powietrzną.

— **Dyrekcja radia włoskiego zabroniła wszystkim rozgłośniom włoskim** nadawania audycyj z płyt nagranych przez artystów-Żydów. Zakaz ten obejmuje również utwory muzyczne żydowskich kompozytorów.

— **W kopalniach marmuru Marino** pod Rzymem zawalił się korytarz podziemny łączący dwie galerie. W katastrofie poniosło śmierć 4 robotników.

Antypolskie nastroje w Paryżu

PARYŻ (Pat). W Paryżu daje się zau**ważyć wyraźna fala nastrojów antypolskich, co się wyraża m. in. w wypowiadaniu pracy robotnikom Polakom, albo np. w takich wypadkach, jak wypowiadanie mieszkania Polakom, odnajmującym pokoje u Francuzów.**

Odprężenie w Europie

PARYŻ (Pat). W ciągu sobotniego południa w paryskich kołach politycznych zaznaczyło się pewne odprężenie. Na tego rodzaju nastrój złożyły się w pierwszym rzędzie spokojny ton pierwszych oświadczeń prem. Chamberlaina po zakończeniu konferencji w Godesberg, jak również pokojowy ton komunikatów niemieckich, dalej oczekiwane wyniki obrad londyńskich, a tym samym przewidywania dalszej akcji dyplomatycznej i na koniec przemówienie Mussoliniego w Padwie.

Specjalne zainteresowanie wywołał zwłaszcza ustęp tego przemówienia, w którym szef rządu włoskiego stwierdził, że kanclerz Hitler udzielił rządowi praskiemu zwłoki na odpowiedź w sprawie ewakuacji okręgu sudeckiego do 1 października.

Litwinow tłumaczy się...

GENEWA (Pat). Przemawiając na posiedzeniu 6-ej komisji Zgromadzenia Ligi Narodów Litwinow odpierał zarzuty, że Sowiety nie wypełniły swych zobowiązań wypływających z paktu z Czechosłowacją. Litwinow podkreślił że pakt ten był częścią zamierzonego układu wschodniego, który nie doszedł do skutku oraz że jest on podporządkowany paktowi francusko-czechosłowackiemu.

Komisarz sowiecki stwierdził dalej iż **rząd czechosłowacki przyjął propozycje londyńskie, w których zawarty był m. in. warunek wypowiedzenia układu, łączącego Czechosłowację ze Związkiem Sowieckim. Na skutek tego rząd sowiecki może uważać iż nie obowiązuje go nadal pakt z Czechosłowacją,** którego działanie zresztą uzależnione było całkowicie od ewentualnego wystąpienia Francji.

Biuro werbunkowe korpusu Zaolzańskiego w Polsce

Raszyn komunikuje: W ciągu tylko pierwszego dnia zaciągu ochotników do korpusu zaolzańskiego zarejestrowało się ponad 10 tysięcy osób. Zorganizowano sztab korpusu z następującymi sekcjami: niformacyjna, mobilizacyjna, kwatermistrzowska, zaopatrzeniowa, operacyjna, żandarmeria i prasowa.

Oddziały biura werbunkowego powstaną w ciągu dnia dzisiejszego w Wilnie, Bydgoszczy, Krakowie, Białymstoku, Zgierzu i innych miastach Polski. Centralne biuro werbunkowe, jak donosiliśmy, mieści się w Warszawie przy ulicy Ossolińskich Nr 6.

Cała Polska jest zgodna

W dalszym ciągu w całym kraju i w ośrodkach polskich za granicą zapadają uchwały o niezłomnej woli Narodu Polskiego odzyskania Śląska Zaolzańskiego. M. in. **Nadzwyczajne Walne Zebranie Okręgu Wileńskiego Związku Podoficerów w. st. spoczynku** uchwaliło wysłanie depeszy do P. Marszałka Śmigłego-Rydza treści następującej:

„My, podoficerowie w stanie spocz. Związku Okr. Wilno, zgromadzeni na nadzwyczajnym walnym zebraniu w dniu 24 września 1938 r. meldujemy Tobie, Panie Marszałku, swą gotowość bojową. — Prezydium".

Ponadto uchwalono wyasygnować kwotę zł. 50 na pomoc dla braci zaolzańskich.

Na cele uchodźców z Czechosłowacji na ręce władz i organizacyj napływają liczne ofiary. Nawet dziatwa nie pozostaje w tyle i składa swoje drobne oszczędności.

M. in. Katowicki Komitet Walki o Prawa Polaków w Czechosłowacji otrzymał w dniu dzisiejszym pismo z równoczesnym dołączeniem kwoty zł. 10.—

„Nie widząc oczyma, jestem duchowo wraz z walczącymi braćmi za Olzą i w miarę swych skromnych możliwości ślę datek na pomoc rodakom".

(—) Stefan Brewiński.

Wiceprezes Zjednocz. Pracowników Niewidomych w Warszawie

Wszelkie ofiary pieniężne na rzecz Polaków zaolzańskich należy wpłacać na specjalne konto w PKO nr. 494, którego nazwa brzmi: „Towarzystwo Pomocy Polonii Zagranicznej. Zarząd Główny. Ekspozytura Komitetu Walki o Prawa Polaków w Czechosłowacji. Warszawa".

Gen. Jan Syrovy wydaje Kołczaka bolszewikom

Przeszłość obecnego premiera Czechosłowacji

Generał Jan Syrovy — nowy premier czeski, proklamowany na stanowisko po ustąpieniu Hodży, należy do czołowych postaci armii czeskosłowackiej, której właściwym zarodkiem był osławiony syberyjski korpus czeskosłowacki, czyli tzw. czeskie legiony syberyjskie.

W latach 1918—1919 legiony te, sformowane z Czechów, żołnierzy austriackich zabranych do niewoli rosyjskiej oraz walczących później po stronie Rosji, przedzierały się przez Sybir do Władywostoku, aby móc tą okrężną drogą wrócić do ojczyzny. Po drodze będąc dobrze uzbrojoną jednostką bojową legiony czeskie wzięły udział w walce w bolszewikami, angażując się częściowo po stronie tzw. „białych", czołowym reprezentantem, których w Syberii był adm. Kołczak, korzystający z tytułu naczelnego wodza zbrojnych siły antybolszewickich i rozporządzający dość liczną armią. Epopea legionów czeskich w Syberii na długo została w pamięci tubylców i, bodaj, że ona właśnie była jedną z głównych przyczyn upadku „białych" w Syberii. Wcieleni do szeregów armii Kołczaka lub działający samorzutnie Czesi dopuścili się zwyczajnych rabunków, bandytyzmu względem mieszkańców syberyjskich a korpus czesko-słowacki wsławił się jako główny ośrodek wszelkiej dezorganizacji, stojący stale na przeszkodzie wszelkim poczynaniom dowództwa rosyjskiego, które Czesi stale i uporczywie ignorowali, pomimo to, iż oficjalnie z nim współdziałali.

Po upadku Kołczaka, będąc już na emigracji, byli współpracownicy admirała wystąpili z formalnym oskarżeniem Czechów o zdradę, dwulicowość, dowodem której były stałe mniej lub więcej jawne konszachty z bolszewikami, i zwyczajny rabunek bogactw i skarbów rosyjskiej Syberii. Generał Sacharow, jeden z najbliższych współpracowników admirała Kołczaka, przytacza w swojej książce „Biały Sybir", poświęconej ruchowi „białych" w Syberii, fakt dosadnie ilustrujący kulisy „pomocy" czeskiej: „31 marca 1920 roku, — Pisze Sacharow, — z Władywostoku wyruszył w podróż do Europy statek amerykański „Grant", wywożąc 5500 czeskich legionistów oraz niezliczoną ilość srebra, złota, miedzi, maszyn, cukru itp., zrabowanych przez korpus czeski w Syberii. Część tego złota pochodziła z napadu czeskich legionistów na miasto Wierchnieudinsk, podczas którego zrabowano osiem milionów rubli w złocie. Bohaterem tego napadu był dowódca jednego z oddziałów czeskich — generał Jan Syrovy. Pieniądze te należały do kasy wojskowej armii gen. Bołdyrewa któremu oficjalnie Syrovy był podporządkowany. Gazety angielskie donosząc o tym fakcie, zaopatrzyły go w słuszny i charakterystyczny tytuł: „Czesi wywożą zrabowane skarby".

Najcięższym zaś oskarżeniem legionów czeskich przez „białych" rosyjskich był zarzut, iż oni właśnie byli faktycznymi sprawcami wydania bezbronnego już admirała Kołczaka w ręce bolszewickie. Formalnym sprawcą tego „czynu" był właśnie generał Jan Syrovy, podówczas dowódca korpusu czesko-słowackiego".

Na czele legionów czeskich stali: Czeczek, Syrovy i Gajda. Z wyjątkiem Czeczeka, byłego porucznika wojsk austriackich byli to ludzie niezbyt obeznani z wojskowością, wyniesieni na swe wysokie stanowiska jedynie dzięki zbiegowi okoliczności, dziwnie poplątanych i pomieszanych w chaosie rewolucji rosyjskiej. Gajda był z zawodu felczerem. Syrovy zaś w cywilu pracował w charakterze drobnego komiwojażera firmy Borman. Trudno było od tych ludzi wymagać specjalnej wiedzy wojskowej, umiejętności lawirowania w zburzonych falach rewolucyjnego oceanu. Do pomocy tym dowódcom czeskim dodano kilku zawodowych oficerów rosyjskich, którzy jednak wkrótce odeszli, nie mogąc znieść maltretowania ich przez wodzów czeskich.

„Wartość bojową legionów czeskich, — jak oświadcza „białe" dowództwo rosyjskie w osobach generałów już wspomnianego Sacharewa oraz Kapela, — była żadna. Rozpropagandowani przez bolszewików, ci „sojusznicy" admirała Kołczaka zachowywali się wobec Rosjan, zwłaszcza oficerów i żołnierzy kołczakowskich, niezwykle arogancko i wyzywająco, myśląc jedynie o tym, jakby najprędzej dostać się do domu i, jakby możliwie najwięcej zabrać z sobą, po prostu zrabować rdzennie rosyjskich bogactw, które dzięki zawierusze rewolucyjnej nie korzystały z należytej opieki. J d nocześnie, Czesi pokryjomu prowadzili stałe pertraktacje z bolszewikami, zdradzając w ten sposób swego sojusznika — Kołczaka. Za cenę ułatwienia ewakuacji legionów czeskich w Syberii wraz ze zrabowanymi skarbami był wydany bolszewikom przez Czechów — admirał Kołczak". (Gen. Sacharow „Biały Sybir" str. 226).

Pokryjome pertraktacje z bolszewikami w sprawie wydania Kołczaka prowadził dowódca korpusu czeskosłowackiego — Jan Syrovy. Ten czeski gen. przez cały czas epopei syberyjskiej najchętniej pertraktował z dowództwem bolszewickim w różnych sprawach. On również ustalił razem z czerwonymi warunki rozbrojenia przez Czechów nielicznych niedobitków armii kołczakowskiej... Był to ostatni „gest" czeskich legionów wobec swoich byłych sojuszników.

Generał Sacharow w swojej książce niezwykle plastycznie oddaje tragiczne dzieje admirała Kołczaka:

„Gdy wszystko już było stracone — pisze Sacharow, admirał Kołczak oddał się pod protektorat przedstawicieli Anglii i Francji w osobach generałów Noxa oraz Janint. W strachu przed czerwoną lawiną, wszyscy, co mogli i chcieli się ratować, uciekali w pośpiechu na wschód do Władywostoku. W tym kierunku również uciekały i legiony czeskie, pociągi których załadowane różnymi zrabowanymi rzeczami formalnie zatarasowały kolej. Na wniosek przedstawiciela Francji, admirał Kołczak zrzekł się swej przybocznej świty i sam jeden wsiadł do przedziału w pociągu czeskim, który miał go zawieźć do Władywostoku. Czesi uroczyście zagwarantowali całkowite bezpieczeństwo swemu pokonanemu sojusznikowi. Za życie Kołczaka odpowiedzialność wziął za siebie wobec Francji i Anglii dowódca Czechów gen. Syrovy, ręcząc swoim słowem żołnierskim.

W Irkucku do przedziału admirała niespodziewanie wszedł czeski komendant pociągu, który oświadczył co następuje:

— „Admirale zechciej pan się przygotować. Za dwie minuty pan zostanie wydany lokalnym władzom rosyjskim". (Irkuck znajdował się już w rękach bolszewickich).

— „Jak to?", — zbladł Kołczak.

— „Lokalne władze rosyjskie tylko pod tym warunkiem zgadzają się przepuścić przez Irkuck nasze eszelony. Zresztą otrzymałem uprzednio wyraźny rozkaz od naszego dowódcy gen. Syrovego wydać pana, nie czyniąc żadnych trudności!".

— „A jego słowo? A gwarancja Czechów wobec przedstawicieli Francji i Anglii".

Czech wyraźnie się zmieszał.

— „A więc poprostu sprzedaliście mnie bolszewikom!... —, nie mógł powstrzymać się od tych słów pogardy admirał.

Za chwilę do przedziału weszło kilku czekistów. Czeski komendant podpisał jakiś dokument. Wszystko było skończone! W milczeniu, paląc nerwowo papierosa, admirał Kołczak, pokonany naczelny wódz sił zbrojnych antybolszewickich, w otoczeniu czekistów opuścił pociąg czeski". (Gen. Sacharow „Biały Sybir" str. 292).

Po powrocie do ojczyzny gen. Syrovy zajął jedno z czołowych stanowisk armii czeskiej. Luka w zawodowym wykształceniu wojskowym generała została wypełniona przez ukończenie nieco później wyższej szkoły wojskowej w Moskwie.

S. Powołocki.

Żywiołowa manifestacja w Wilnie



Na zdjęciu fragment z żywiołowej manifestacji w Wilnie, która odbyła się onegdaj w sprawie Śląska Zaolzańskiego.

Tragiczny zgon ks. Michniewicza w Wilnie

Wczoraj zmarł tragiczną śmiercią ks. Michniewicz. Zwłoki księdza przewieziono do mieszkania.

Wiadomość o zgonie wywarła wśród parafian ciężkie wrażenie. (c)

Potworna zbrodnia

BORYSŁAW. (Pat.) W nocy z 23 na 24 bm. nieznani sprawcy dostali się do domu Anny Dmytryszyn w Schodnicy koło Borysławia i podczas snu wymordowali całą rodzinę, składającą się z 5 osób, nie oszczędzając 6-letniego dziecka. Morderstwa dokonano prawdopodobnie na tle niesnasek rodzinnych. Zbrodnia wywarła w okolicy wstrząsające wrażenie. Ofiarami zbrodni padli: Rozalia Dmytryszyn lat 27, Stefania Dmytryszyn lat 26, Martyna Hanusiak lat 32 i jej 6-letnie dziecko oraz Maria Dmytryszyn lat 15. Ocalała jedynie Anna Dmytryszyn lat 60, która spała na piecu.

WAMPIR TEATRALNY

Czy znaci- stan zupełnego wyczerpania fizycznego i duchowego na skutek t. zw. (skromnie!) „dyskusji"? Jeśli nie, to cieszcie się i strzeżcie się, bo „dyskusja" to narodowa choroba Polaków. Napewno choroba. Myślę, że możnaby mówić nawet o „porażeniu dyskusyjnym" tak samo jak się mówi o porażenu słonecznym. Początek jest zdradziecko miły i nie zapowiada złego. Twarz rozmówcy uśmiechnięta jak to słoneczko na niebie. Dalsze objawy także potwierdzają analogię. Facet przygrzewa was łagodnymi komplementami, łechce — poniekąd — rozkosznie. Czujecie się w pełni dobrej formy i dobrego humoru. Ale oto robi się coraz cieplej i coraz mniej wygodnie. Zmieniacie pozycję, całkiem jak na plaży. Godziny mijają. Po pewnym czasie spostrzegacie się, żeście już wyczerpali wszystkie możliwości, że wszystko powtarza się po raz wtóry, trzeci, czwarty... A facet ani drgnie: — „intelektem praży z bliska" — jak powiada Boy w piosence. Nogi wam drżą, czujecie dziwną sztywność karku, sucho robi się w ustach, na policzkach czerwone plamy, takież przed oc-:mi — a wasz rozmówca promieniuje i czymś tam migoce bez p-zerwy. Ach zabić, zabić wampira!

Jestem przekonany, że fakt częstych zgonów znakomitych adwokatów w trakcie procesu tym właśnie należy tłumaczyć. — Porażenie dyskusyjne... Może gdyby zabili, żyliby do dziś? Ale cóż, tak ich, tak i nas wychowano. Więc strzeżmy się dyskusji!!!

Mój wampir jest znawcą teatru.

Poszło o „Teklę".

Kiedy w niedzielę premierową ukazały się komunkaty że „wczorajsza premiera rozbudziła żywe zainteresowanie i ożywione dyskusje wśród kulturalnych sfer naszego miasta", to ludzie znający technikę pracy dziennikarskiej uśmiechali się filozoficznie. — Chodzi o to, że komunikat taki, żeby ukazał się nazajutrz, trzeba napisać nie po, ale **przed** premierą. Autor komunikatu musi więc z konieczności bawić się w proroka, zgadywać co będzie wieczorem. Oczywiście z punktu widzenia propagandy teatru woli zawsze raczej przesadzić, niż wymierzyć sprawiedliwość zbyt skromnie. Ale czasem i to drugie zdarza się: tak właśnie było z „Teklą". — Wybuchy śmiechu, oklaski przy podniesionej kurtynie, wielokrotne jej podnoszenie po każdym akcie, kosze kwiatów i ten ton ciepły, podekscytowany, ożywienie dawno nie notowane na Pohulance — oto czego nie przewidział autor komunikatu i nie wyzyskał dla swej propagandy.

Można więc powiedzieć, że powodzenie zaskoczyło tak teatr, jak i publiczność. Nie tak trudno zrozumieć przyczynę — leży ona w **stylu gry** nowego zespołu. Wilno jest miastem sennym, mało ma okazji do zobaczenia prawdziwej dynamiki — chyba na boisku sportowym, o czym niedawno, tak słusznie, pisał na tym miejscu Baniewski. A tu raptem, zamiast inauguracji celebrowanej sennie i uroczyście, dostało ruch, tempo, wyrazistość efektów optycznych i słuchowych, szybkie rozładowania dramatyczności w scenach dość razowego humoru. To zelektryzowało, podniosło ton gwaru w czasie antraktów, to złożyło ręce do oklasków.

Wilnianie, chociaż naogół senni i nieruchawi, nauczyli się już (w przygodnych okazjach) smakować sytuacje podniecające, których jak wiadomo epoka nie szczędzi dziś nikomu na świecie. Kiedy był w Wilnie teatr Zelwerowicza, żywy, rozbrykany, pełen humoru i temperamentu, powtarzało się w mieście słowo „cyrk"... Ale niezależnie od tonu, jakim je wymawiano, ludzie do teatru Zelwerowcza chodzili, choćby krzywiąc się, podczas gdy do „Reduty" nie chodzili, choć słowo „Reduta" wymawiali podnosząc nabożnie oczy i ręce. I myślę że dziś już ta gestykulacja nie byłaby potrzebna, że najbardziej konserwatywni chętnieby zobaczyli dziś ten cyrk Zelwera — z Eichlerówną, Wyrzykowskim, Ziembińskim i innymi.

Ale czasy się zmieniają. Dziś już zapóźno na „cyrk". To było dobre po wojnie, w okresie odprężenia nerwów, krótkich sukien, mody na rewię czy charleston. Tu chodzi nie tylko o to, że w momencie, gdy to piszę dokoła rozlega się jazgot głośników radiowych, a wydania nadzwyczajne pism przynoszą coraz nowy obraz Europy. To są rzeczy można powiedzieć — extra, to zabieg operacyjny i da los szczęśliwy, że operacja skończy się szybko i pomyślnie. Ale nawet normalne życie stawia nam dziś całkiem inne wymagania, niż zdążyliśmy w ciągu ostatnich lat kilkunastu przywyknąć.

Resztki tych przyzwyczajeń to właśnie pożywka wampirów dyskusyjnych. Kiedy wyczerpany, z szumem w uszach, rozstałem się wreszcie po długich godzinach z mym rozmówcą, próżno pytałem siebie — o co mu właściwie chodziło? Gdzie istota i sedno zarzutów? Cały czas atakował, nic mu się nie podobało, recenzje pozytywne gotów był traktować jak objawy cynizmu dziennikarskiego, tak, to pamiętam. Ale przecież pozycja po pozycji zbijałem wysuwane argumenty, więc co mu zostało? Bo przecie został przy swoim... Trudno przeniknąć naturę wampira. Mówił że Ozon, że dialekt, że happy end, że czemu nie groteska, że naturalizm... Ktoś by pomyślał, że naprawdę chodziło mu o te rzeczy. Może sam nawet tak się łudził? A przecie na dnie tych łapanych z powietrza i bylejakich zarzutów tkwiła jakaś siła uparta, która tylko raz w czasie całej „dyskusji" dała znać o sobie. Wampir powiedział: — należało zachować rezerwę.

Oto gdzie jesteśmy w domu! „W Wilnie nikomu nie pilnie"... Stara poczciwa sielanka, muzealna opieszałość i bierny bezwład ucharakteryzowane na regionalną cnotę. Komuż to

Wspomnienia praskie

Dziś, kiedy słowo „Czechy" jest na ustach całego świata, kiedy kulis chiński sylabizuje słowo Tsce - cho-cho-slowa g..g.ie, które dla niego jest tym, czym dla nas przeciętna nazwa miejscowości w pobliżu Hankou, mimowoli wracają wspomnienia z podróży do kraju, kraju który się może stać zarzewiem wojny światowej.

Turystę, który poraz pierwszy przybywa do Pragi, z krajów słowiańskich ogarnia zdziwienie. Czytaliśmy systematycznie od lat najmłodszych o odwiecznej walce Czechów z Niemcami. Pamiętamy Białą Górę, proces odradzania się Narodu Czeskiego w wieku XIX-stym znamy pracę Józefa Palackiego i bójki posłów czeskich i niemieckich w parlamencie wiedeńskim.

Jesteśmy przygotowani na to. że ujrzymy jeżeli nie Poznań, to przynajmniej Bydgoszcz. Tymczasem odnosimy takie wrażenie, jakgdyby np w Łodzi żyła mniejszość żydowska, fizycznie podobna do rasowego typu Niemca i Polaka. „Bunt Niemców przeciwko Niemcom. Blondyni contra blondynom!" Oto pierwsze optyczne wrażenie z Czech.

Fizyczny typ Niemca i Czecha jest na pierwszy rzut oka nie do odróżnienia. Oczywiście jest — to złudzenie optyczne. Ale nie są złudzeniem nieźliczone napisy w języku niemieckim i fakt ich ogromnej przewagi w handlu i przemyśle Pragi, czy Morawskiej Ostrawy.

Był to rok 1930. Od tego czasu proces czechizacji mógł zrobić pewne postępy. Z pewnością nie mógł jednak zatrzeć tego pierwszego wrażenia W długich rozmowach z prezesem T-wa Polsko - Czeskiego p. Michla, młodym, b. kulturalnym i uprzejmym człowiekiem. starałem się to wyjaśnić. Zapytałem go wręcz: dlaczego polskość zrobiła takie postępy na Pomorzu i w Poznańskim, podczas kiedy czeskość?...

Posłyszałem wówczas odpowiedź nader charakterystyczną dla mentalności czeskiej.

„Polacy są romantykami odpowiedział p. M., my Czesi jesteśmy realiści. Polacy niepotrzebnie narażają się Niemcom. My nie możemy tej polityki naśladować. Musimy żyć w zgodzie z Niemcami".

Roześmiałem się.

„Drogi Panie, odpowiedziałem. Wiem. że cały świat uważa Polaków za romantyków. Jest — to dla nas wielki plus. Ale wydaje mi się, że tak jak w życiu, tak i w polityce. romanty cy okazują się niekiedy dobrymi realistami.

— Nie rozumiem pana.

— Zaraz to panu wytłumaczę. Oczywiście Niemcy staną się kiedyś silniejsi. Wówczas my będziemy mieli z czego ustępować. Ale z czego wy ustąpicie. jeżeliście oddali im wszystko?"

Nie przekonaliśmy jeden drugiego, ani p. Michla, panie, ani ja mego gościnnego gospodarza. Każdy Czech światopoglądowo był wówczas w mniejszym, albo większym stopniu masarykowcem. Prezydent Masaryk był nie tylko prezydentem, ale i urabiaczem światopoglądu swoich poddanych.

Wśród takich dyskusyj zwiedzaliśmy Pragę. Było to w październiku, kiedy Praga jest najładniejsza. Z mostów przez Wełtawę otwiera się wspaniały widok na Hradczany, na złoto rdzawe ogrody miejskie złotej Pragi. Kontrast pomiędzy paryskim ruchem Waclawskich Namesti, a ciszą, małych alei parkowych jest cudowny.

Hradczany robią raczej wrażenie przygnębiające. Wawel, Kreml, Wersal zawierają dzieje własne państw, których są stolicami. W podziemiach Katedry Wawelskiej zapomina się o rozbiorach Polski. Hradczany zawierają dwie historie: niemiecką i czeską. Jak gdyby ktoś wybudował np. cerkiew w Krakowie na tle Wawelu. Tragiczne dzieje odwiecznych zmagań się czesko-niemieckich wyżłobiły swoje piętno na tym zamku, w którym nie brak i trzeciego czynnika Polski. B. piękny, b. dobrze zachowany, pięknie panujący nad miastem zmusza obcego do refleksyj raczej smutnych.

* * *

Pragnę odtworzyć swoje wrażenia bezstronnie, bez naleciałości chwili, którą przeżywamy. Jeżeli stara Praha nie może zaimponować Polakom, to bezwzględnie może to zrobić nowa. Piękne nowe dzielnice stolicy Czech już po odzyskaniu niepodległości należą do najpiękniejszych w Europie. Ruchliwość społeczeństwa czeskiego jest b. wielka. Składa się na to dużo różnych czynników. Głównym jest jednak kontrast pomiędzy bogactwem kraju i jego bezbronnością. Każdy Czech czuje, że jego kraj jest łakomym kąskiem a jednocześnie bronionym przez naród nieliczny i niezbyt wojenny. Stąd płynie intensywność propagandy czeskiej, jednej z najruchliwszych na świecie i, niestety, rusofilizm organiczny. Każdy Czech zupełnie otwarcie powiada, że przyjaźń z Rosją jest niezależna od formy rządu w Rosji. Filopolak albo słowianofil doda w tym miejscu, że jego marzeniem jest pogodzenie Polski z Rosją i wspólny front słowiański przeciwko Niemcom.

Rusofilizm czyni Czechy współczesne filokomunistycznymi, pomimo tego, że trudno jest o większy kontrast psychiczny, jaki zachodzi pomiędzy przeciętnym człowiekiem ulicy czeskiej, a Rosjaninem. Czechy czeskie są typowym krajem drobnomieszczaństwa zajadłego, pracowitego, konserwatywnego i filisterskiego do szpiku kości.

Kazimierz Leczycki.

(D. c. n.)

Autograf Kiepury na wekslu

Sąd okręgowy w Warszawie rozpatruje sprawę fryzjera teatralnego Jana Kalińskiego, oskarżonego o próbę oszukania Jana Kiepury. Kaliński w tłumie różnych osób ubiegających się u Kiepury o autograf potrafił mu grzecznie podsunąć do podpisu w miejscu przeznaczonym do podpisu żyrantów weksel na 3000 złotych. Następnie w czasie pobytu Kiepury w Warszawie w lipcu br. za pośrednictwem Janiny Cichańskiej usiłował zainkasować u Kiepury owe 3000 zł. Cichańska zgłosiła się do hotelu Europejskiego, gdzie zamieszkał Kiepura i zażądała od jego sekretarza zapłacenia tej sumy. Sekretarz Kiepury, któremu sprawa wydała się podejrzana, wezwał policjanta, który zrewidował Cichańska i znalazł przy niej zobowiązanie Kalińskiego wypłacenia jej 500 zł, jeżeli oszustwo się uda.

Kalińska i Cichański stanęli przed sądem. Oboje przyznali się do winy. Na liście świadków figuruje Kiepura i jego sekretarz.

Sąd skazał Kalińskiego na rok więzienia a Cichańską na 7 miesięcy więzienia, przy czym zaliczył jej na poczet kary areszt prewencyjny.

Nowe odkrycia w Mediolanie

Profesor Instytutu Medycznego w Stockholmie, Gösta Hagqvist, dokonał odkrycia, które przyczyni się niezawodnie do skuteczniejszego opanowania niektórych chorób związanych z paraliżem, jak paraliż dziecięcy, zapalenie opon mózgowo-rdzeniowych, oraz śpiączka. Po dwuletnich studiach i doświadczeniach udało się prof. Hägqvistowi wykryć grupę

NIEZNANYCH DOTAD WŁÓKIEN NERWOWYCH.

W wyniku przeprowadzonych eksperymentów okazało się. że nerwy muskułów wywołujących mimikę twarzy składają się wyłącznie z tego rodzaju delikatnych włókienek. Odkrycie prof. Hägqvista ułatwi poznanie szeregu form paraliżu, na razie jednak nie znalazło zastosowania praktycznego, gdyż dokonane zostało przed niedawnym czasem. Wzbudziło ono już wielkie zainteresownie i obecnie lekarze badają w klinikach możliwość zastosowania nowej teorii w praktyce. Odkryciem tym zainteresował się również kongres anatomiczny, który odbył się ostatnio w Lipsku oraz konferencja neurologiczna, jaka miała miejsce przed kilkoma tygodniami w Stockholmie.

Prof. Hägqvist zasłynął już dawniej dzięki swym pracom naukowo-badawczym. Przed kilku laty dokonał on klasyfikacji nerwów w ludzkim rdzeniu pacierzowym. Dzięki pomysłowemu systemowi kolorowania i fotografii zwiększonej 750 razy, prof. Hägqvist

MÓGŁ DOKONAĆ POMIARÓW NERWÓW W RDZENIU.

Nerwy te posiadają grubość od 1/1000 do 21/1000 milimetra, przy czym liczba cieńszych włókienek jest znacznie większa od grubszych. Ze względu na to, że szybkość impulsów nerwowych jest wprost proporcjonalna do grubości nerwów, analiza dokonana przez prof. Hägqvista posiada dużą wartość dla wiedzy medycznej.

K. S.

Na Czesko-Niemieckiej granicy



Auto Karlsbadu po wylegitymowaniu się się już w drodze do Niemiec przejeżdża przez barykady, wzniesione na granicy czesko-niemieckiej.

400 narzeczonych i 78 mężów

miała oszustka matrymonialna

Przed jednym z sądów karnych w Paryżu stanie niebawem niezwykła oszustka Jeanette Layette, pochodząca ze znanej i poważnej kupieckiej rodziny w Reims.

Jeanette Layette prawie od lat dziecinnych cieszyła się wielkim powodzeniem wśród mężczyzn. Na skutek jakiejś romantycznej historii mając lat 17, uciekła z domu rodziców i niebawem zaczęła ciągnąć korzyści ze swego niezwykłego powodzenia.

Podróżowała po najbardziej eleganckich uzdrowiskach i miejscowościach kąpielowych i zatrzymywała się w najbardziej luksusowych hotelach. Tam nawiązywała znajomości z bogatymi mężczyznami i bardzo prędko umiała ich tak usidlić, że oświadczali się o jej rękę i zawierali z nią związki małżeńskie. Z żadnym mężem nie mieszkała długo, a zawładnąwszy największą, jaką się dało sumą pieniędzy, i naciągnąwszy zakochanego małżonka na najdroższe, jakie mogła, prezenty, uciekała i ginęła bez śladu, aby po pewnym czasie zjawić się znowu jako panna, w jakiejś innej miejscowości pod zmienionym nazwiskiem.

Kilku mężów, do których widocznie była więcej przywiązana, odwiedzała od czasu do czasu, po czym wyjeżdżała, twierdząc, że udaje się do rodziny. Mężowie ci oczywiście nic o sobie wzajemnie nie wiedzieli.

Jeanette Layette była tak sprytna, że być może łańcuch jej oszustw stawałby się coraz dłuższy, lecz zdradził ją przypadek.

Pewien poślubiony przez nią Amerykanin, którego w dwa tygodnie po ślubie porzuciła, przypadkowo — wstąpił w Rzymie do jednego z kościołów i trafił na ceremonię ślubu. — Przyjrzawszy się pannie młodej — stwierdził, że jest ona niezmiernie podobna do jego zbiegłej żony. Amerykanin zaczął śledzić nowozaślubioną parę i ustaliwszy, że ma istotnie do czynienia ze swą zbiegłą żoną, — zwrócił się do policji.

Ponieważ większość oszustw matrymonialnych dokonała Jeanette Layette we Francji, będzie przede wszystkim sądzona w Paryżu.

Jak stwierdza śledztwo, Jeanette Layette zaręczyła się ponad 400 razy i wyszła za mąż 78 razy.

dziś na świecie naprawdę nie pilno? A nam, w Polsce B, **powinno** być pilniej niż komukolwiek. Ileż musimy nadrobić, jak potroić intensywność każdej godziny, żeby dogonić stawkę i dotrzymać kroku. Kraje, które dziś idą na czele zaczęły od tego, co wydaje się niemal zmianą charakteru narodowego. Niestety, sporo jeszcze stracić musimy czasu, nim ludzie tutejsi wyzbędą się tej zabójczej, nawykowej rezerwy. Proszę spójrzmy na skromny odcinek teatru. Dostaliśmy ciekawy zespół. który gra zewszechmiar interesującą sztukę dobrego. popularnego autora. Z każdego punktu widzenia — czy to poważnego, czy ściśle rozrywkowego wieczór spędzony na Pohulance dostarcza dobrą porcję emocji; no, w każdym razie napewno więcej niż te nędzne filmy, które nieprzerwaną, a wyjątkowo jakąś nudną serią ciągną się od lata. **Każdy,** kto był w teatrze, zapytany potwierdza swe zadowolenie *). A przecie mało chodzą, nie mogą się na taki wyczyn zdobyć. Wolą „zachować rezerwę" i nudzić się w kinie, bo do tego przywykli.

To jest smutne, to jest duszne. Ludzie, którzy „mają czas", którzy do teatru chodzą dwa razy do roku („teatr nie ucieknie..."), a wydeptują w codziennym kieracie ścieżki do Joan Crawford i Ordynata Smosarskiego, to są ludzie naprawdę poważnie chorzy. Mają chorą wolę, cierpią na zanik nie tylko smaku ale i wyobraźni. Ich nie stać na pokusę w stosunku do przeżyć którym podlegają rzadko („nie ucieknie..."). Skąd taki człowiek potem do handlu narodowego, do odbudowy gospodarczej ziem wschodnich, do inicjatywy prywatnej? Baj baju, będziesz w raju.

Trzeba więc w Wilnie na wszystkie strony **krzyczeć,** żeby się ludzie obudzili, żeby się wyrzekli „rezerwy". Niech zostanie na pastwę wampirów kawiarnianych. Życie żywe stawia dziś przed nami wymagania poważne, do których musimy się przygotować nie tylko przez przemyślenie szeregu problemów, ale i przez wyrobienie w sobie zdolności do różnego rodzaju przeżyć zbiorowych. Teatr może nam dostarczyć i jednego i drugiego. Niech że więc się nie maskuje i nie przebiera na sposób z ubiegłego wieku Niech głosi otwarcie, że służy współczesności polskiej. niech dowiedzą się senni maruderzy, że chce być **obudzonemu miastu** potrzebny.

Józef Maśliński.

*) Mój wampir jest naprawdę jedynym malkontentem którego udało mi się wykryć. Ale to z „principii"...

MODY

U progu jesieni

Modne tkaniny poznać można odrazu. Szorstkie, przerabiane, gruzołkowate tweedy i jerseyje ustąpiły miejsca gładkim miękkim sukienkom i zamszom. Cieniutka, równa, aksamitna w dotyku tkanina — to faworyt nowego sezonu. Czarna antylopa należy do najmodniejszych gatunków materiałów przeznaczonych na jesienne kostiumy i popołudniowe płaszcze. Na popołudniowe sukienki przeznaczona jest angielska krepa, której dotąd używano jedynie na fraki męskie i smokingi. Krata szkocka oraz wszelka inna skończyła się. Materiały w prążki i dwukolorowe również wyszły w tym sezonie z mody. Ciemne intensywne i zarazem dyskretne tony jesienych tkanin są najważniejszym czynnikiem, zmieniającym aparycję modnej Pani. Wszystkie tony brązowe, rude, kasztanowe, ciemno-zielone i złocisto-rdzawe usuwają w cień inne barwy.

Kostiumów będzie jesienią tego roku mniej niż każdego, gdyż płaszcz jako okrycie spacerowe wypiera kostium na całej linii. Nieliczne nowe modele kostiumów mają długie kloszowe, szerokie żakiety, zapięte pod szyją na jeden duży guzik. Jeżeli spotyka się popołudniowe kostiumy, to krótkie, przybrane futrem i niezbyt ciepłe. Taki kostium można nosić w lokalu publicznym oraz na przyjęciach oficjalnych.

Nowy płaszcz, który tak bardzo rozpanoszył się w tym sezonie, będzie albo obszerny, sportowy, opadający ku dołowi szerokimi rurami kloszu, wtedy musi mieć szerokie kieszenie, duże mankiety i wykładany kołnierz z futra. Niekiedy futrzany kołnierz przy takim angielskim, kloszowym palcie przybiera kształty kaptura i można go zarzucić na głowę, wiążąc pod brodą na wstążkę. Jest to typ płaszcza spacerowego na przedpołudnie. Płaszcz popołudniowy wygląda zgoła inaczej. Ma pasek, który przecina figurę, ma lekko wyrzucony stan i ukośną linię dołu. Wysoki kołnierz ustawiony jest tak, że głowa dosłownie tonie w nim.

Faktem niezaprzeczalnym jest, że dyktatorzy mody tegorocznej zdecydowali się na kopiowanie (dosłonie niemal) **stylów epoki 1860 i 1900 r.** Najwidoczniej epoka, w której żyjemy, nie może się zdobyć na coś samodzielnego w tej dziedzinie. Trudno powiedzieć, by epoka Wiktoriańska tak bardzo zasługiwała na uwagę i wdzięczność, żeby ja kopiować po tylu latach. Niewiadomo czym zasłużył sobie czepek starej królowej, żeby go wyciągnąć z lamusa i wypuścić na świat pod szumną nazwą „La capote reine Victoria". Chyba te panie, które nie mogą się zdecydować na modną wysoką fryzurę, wybiorą sobie wysokie budki z piórami wiązane pod brodą w miejsce swego królewskiego czepka ze sztywną rurkowaną szlarką nad czołem. Paryż nie dba o ten typ kapelusza, zdecydował się bowiem z całą bezwzględnością na wysokie fryzusy.

CCeline.

W Wilnie powstało Biuro Werbunkowe Korpusu Zaolzańskiego

Wczoraj zostało zorganizowane w Wilnie przy ul. Św. Anny 2 biuro werbunkowe do ochotniczego korpusu zaolzańskiego. Komendantem oddziału wileńskiego został maj. w stanie spoczynku Bronisław Swiechowski. Zaciąg ochotników odbywa się w godzinach od 9 do 14-ej i od 18 do 20-ej codziennie.

Dziś przed południem do wileńskiego oddziału biura werbunkowego zaczęli się już zgłaszać masowo ochotnicy.

Polonia litewska do swych braci za Olzą

Ludność polska na Litwie złożyła na ręce posła polskiego w Kownie pismo przeznaczone dla naszych rodaków z za Olzy. Treść pisma jest następująca:

„Rodakom zamieszkałym na Śląsku Zaolzańskim przesyłamy najserdeczniejsze życzenia zwycięstwa w walce o słuszną i bliską sercu każdego Polaka sprawę. Wasze sasło: „Polacy winni osiągnąć niemniej niż jakakolwiek inna narodowość w państwie" jest słuszne wszędzie i zgodne z honorem Narodu Polskiego. Niech w ciężkich zmaganiach, w chwili decydującej, jaką przeżywacie doda Wam sił i otuchy świadomość, że my śli i gorące uczucia wszystkich Polaków na całym świecie są z Wami, że Wasze krzywdy są odczuwane przez wszystkich Polaków, a Wasz triumf będzie triumfem całego Narodu. Niech żyje Śląsk Zaolzański złączony z Macierzą".

„Z przyczyn od nas niezależnych nie mamy oficjalnej reprezentacji polskiej w Litwie. Podpisując ten list w imieniu całego społeczeństwa polskiego na Litwie, zapewniamy rodaków w Czechosłowacji, że jest on wyrazem szczerych i głębokich uczuć wszystkich Polaków na Litwie".

List zaopatrzony został setkami podpisów.

Nowości wydawnicze

W wydawnictwie seryjnym p. t. **Skróty fotograficzne"** ukazał się tomik poezji **J. Świtkowskiego — Najlepsze recepty.** Nadchodzący martwy sezon skłoni niewątpliwie wielu do indywidualnego opracowania zrobionych w lecie zdjęć i w tym wypadku oddadzą **„Najlepsze recepty" znaczne usługi.** Książeczka ta w zwięzłej formie podaje najlepsze sposoby wywoływania i utrwalania i przyczyni się do uniknięcia niejednego ważkiego błędu, odbierającego niejednokrotnie amatorowi odwagę i ochotę do dalszej pracy. Książeczka wydana bardzo starannie i po b. przystępnej cenie 95 groszy znajdzie napewno szerokie zastosowanie.

Coś nowego dla włosów

Mycie nowym szamponem „Bez Mydła" czarna główka: włos nie pęcznieje na skutek działania alkalicznego. „Bez Mydła" nie jest zwykłym środkiem do mycia włosów, lecz inaczej spreparowanym szamponem, zastosowanym do warunków zdrowotnych włosó, pozbawionym mydła i wszelkich cząstek alkalicznych. „Bez Mydła" bywa w 2-ch odmianach: do ciemnych i jasnych włosów. A więc, przy najbliższym myciu włosów użyjecie szamponu „Bez Mydła" Czarna główka.

Przewodniczący Kom. Wyborczych rozpoczęli już urzędowanie

Jak już donosiliśmy wczoraj przewodniczącym komisji wyborczej okręgu Nr. 45 mianowany został sędzia Brzozowski.

Przewodniczącym komisji wyborczej Nr 46 — sędzia Folejewski.

Obaj przewodniczący komisyj rozpoczęli już urzędowanie w lokalu magistratu.

Rozpoczęto już spisy wyborców

Dziś w magistracie rozpoczęte zostały spisy wyborców do Sejmu. Do pracy zaangażowano 75 bezrobotnych oraz przydzielono około 40 pracowników miejskich.

Spisy potrwają 5 dni.

Znów pogłoski o chorobie Stalina

Fiński dziennik „Ust. Suomir" donosi z wiarygodnego źródła, że w ostatnim czasie ukazują się coraz uporczywsze wiadomości o poważnym stanie zdrowia Stalina. Podobno lekarze przyboczni Stalina wzbraniają się przyjmować na siebie odpowiedzialności za dalsze leczenie dyktatora, wobec czego spodziewany jest przyjazd jednego z najwybitniejszych lekarzy z za granicy.

Stalin jak wiadomo przed niedawnym czasem padł ofiarą wypadku samochodowego. Jest więc możliwe, że okaleczenie jakie odniósł Stalin w wypadku tym było poważniejszej natury i że obecnie zaszły jeszcze pewne komplikacje.

Bunty chłopskie koło Mińska

Według przedostających się wiadomości z za kordonu granicznego z Rosji Sowieckiej w rejonie Mińska wybuchły nowe bunty chłopskie, na tle odbioru zboża chłopom przez władze sowieckie. Na miejce rozruchów władze sowieckie wysłały z Mińska i Smoleńska wzmocnione oddziały GPU i wojskowe. Jeszcze nie przebrzmiały krwawe rozruchy na Ukrainie, a już z taką samą siłą wybuchają na Białorusi. Jakoś tak szumnie przez wszelkiego rodzaju agitatorów obiecywany „raj" zaczyna poważnie szwankować skoro cierpliwy chłop białoruski nie może wytrzymać i broni nawet krwią swych nędznych praw do życia.

Układ o skupie srebra między USA i Chinami

Bawiąca w Waszyngtonie delegacja finansowa Chin zawarła w dniu 21 bm. układ w sprawie przedłużenia umowy o skupie srebra przez USA w Chinach na dalszy okres roczny.

Frank i funt szterling spadają

Na wczorajszych giełdach walutowych nastąpiło poważne osłabienie dewizy na Londyn. Notowania jej w Zurychu spadły z 21,8 w piątek do 21,23 i pół w sob. Jednocześnie na giełdzie w Londynie dolar zwyżkował z 4.81 9/16 przy piątkowym zamknięciu do 4.80 3/32 w sobotę o godz. 14.

Dewiza na Paryż wykazała dalszy wyraźny spadek, zniżkując nawet w stosunku do spadającego funta, a mianowicie z 178.41 do 178.53. W Zurychu frank spadł z 11.93 do 11.89 i pół. W terminowych notowaniach franka w Londynie nastąpił znaczny wzrost deportów, przy czym 3-miesięczny notowano 5,50.

Ogólna sytuacja na giełdach walutowych odzwierciadla stan napięcia i zdenerwowania.

Nie będzie obniżki ceny cukru

W prasie ukazały się wiadomości jakoby niektóre organizacje przemysłu cukrowniczego (wymieniano związki cukrownicze z Poznańskiego i Pomorza) zgodziły się na przeprowadzenie obniżki ceny cukru o 20 procent, względnie nawet zwróciły się do miarodajnych czynników o dokonanie obniżki, uważając ją za możliwą do przeprowadzenia w wyżej wymienionych granicach.

Jak nas informują z kompetentnych źródeł sprawa obniżki ceny cukru przedstawia się nieco odmiennie. Po pierwsze żadna organizacja cukrownicza ani z Poznania ani z Pomorza, ani w ogóle z jakiejkolwiek dzielnicy kraju nie występowała ostatnio w sprawie obniżki ceny cukru. Sprawa ta w ogóle nie była w ostatnich miesiącach przedmiotem narad jakiegokolwiek związku przemysłu cukrowniczego. Po drugie obniżki tej domagają się w tej chwili drobni rolnicy, ściślej mówiąc — drobni plantatorzy buraka cukrowego ale wskazują oni wyraźnie na to, że obniżka ceny cukru może i powinna nastąpić tylko przez odpowiednie obniżenie opłaty akcyzowej.

Ponieważ na tym samym stanowisku stoi przemysł cukrowniczy — sprawa jest jasna. Potanienie cukru zależne jest tylko od zniżenia przez rząd pobieranej przez siebie akcyzy. Jak się dowiadujemy rząd nie ma zamiaru obniżyć akcyzy, a w każdym razie nie ma takiego zamiaru obecnie, wobec czego zniżki cukru w najbliższej przyszłości nie należy oczekiwać.

Niewidzialne

niebezpieczeństwo zagraża nam wciąż. W codziennej walce o byt natrafiamy często na przeciwności, które niszczą nasze ciało i nerwy. Nie możemy ich uniknąć, możemy tylko uchronić organizm wzmacniając go i czyniąc odpornym. Czynnikiem, który mięśniom i nerwom zapewnia świeży dopływ sił, a organizm czyni odpornym w walce z wrogimi wpływami jest Ovomaltyna. Ovomaltyna pomogła już bardzo wielu ludziom. Dlatego: Chroń siebie i swoich bliskich pijąc codziennie filiżankę Ovomaltyny.

31 wypadków chorób zakaźnych w Wilnie

Następujące choroby zakaźne zanotowano w ciągu ubiegłego tygodnia na terenie Wilna: tyfus brzuszny — 9; płonica — 5; błonica — 2; róża — 2; gruźlica — 4 (zgony 2); jaglica — 2; podejrzenie o wściekliznę — 2; świnka — 1; heine medina — 1; ospówka — 1; grypa — 2.

Ogółem chorowało 31 os. Zmarły 2.

Zwraca uwagę zasłabnięcie na heine medinę, niebezpieczna ta choroba jest u nas bardzo rzadką.

Walka z alkoholizmem

Wileńskie Towarzystwo „Mens" dla walki z alkoholizmem powiadamia, iż rozpoczęło z dn. 15 bm. akcję propagandowo-odczytową i leczniczą. Przychodnie przeciwalkoholowe dla chorych czynne są w 1 Ośrodku Zdrowia, przy ul. Wielkiej Nr 46 w poniedziałki, środy i piątki od godziny 19 do 20; w 2 Ośrodku Zdrowia przy ul. Kijowskiej Nr 43 także w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 18-ej.

Wszelkie porady i zabiegi są bezpłatne. Organizacjom, stowarzyszeniom i osobom interesującym się zagadnieniem alkoholizmu służymy w każdej chwili prelegentami informacjami, przeźroczami i tablicami.

Zwracać się pod adresem: Wileńskie Towarzystwo „Mens" dla walki z alkoholizmem, Wilno, ul. Wielka 46. Miejski Ośrodek Zdrowia Nr. 1.

Nie będzie podatku na pomoc zimową

Jak swego czasu donosiliśmy projektowane było wprowadzenie podatku na pomoc zimową, która finansowo wyraża się w sumie około 30 milionów złotych.

Do opłacenia tego podatku pociągnięci mieli być również wszyscy ci, którzy obecnie nie płacą na pomoc zimową przy czym podatek miał nie przewyższać ustalonych już norm pomocy.

Projektowane było, że podatek ten będzie pobierany w formie zwiększonych opłat na Fundusz Pracy, co miało dać duże oszczędności administracyjne i inkasowe.

Fundusz Pracy w ten sposób chciał połączyć pomoc z pracą, tak, ażeby możliwie największa ilość bezrobotnych otrzymała nie pomoc ale pracę, zwłaszcza, że roboty przygotowawcze do robót wiosennych (przygotowanie kamienia, kostki, płyt kamiennych do ulic itp.) mogą być prowadzone zimą.

W ostatniej jednak chwili zapadła decyzja czynników do tego powołanych, że podatek na pomoc zimową nie zostanie wprowadzony, podobno decydujące były momenty pozagospodarcze.

Natomiast postanowiono, że pomoc zimowa będzie podobnie, jak w ub. roku miała charakter dobrowolny.

W związku z tym oczekiwane jest, że ogólnopolski komitet obywatelski pomocy zimowej zbierze się już w najbliższym czasie i rozpocznie swą działalność zwłaszcza, że zbiórkę ziemniaków należałoby już rozpocząć.

W ostatnich dwóch zimach pomoc dla bezrobotnych była zapóźno rozpoczęta, co miało swe ujemne konsekwencje.

W b. r. spodziewać się można, że akcja ta zostanie rozpoczęta wcześniej.

KURJER SPORTOWY

Zatwierdzone rekordy

Komitet wykonawczy PZ Pływackiego zatwierdził nowy rekord Polski na 100 mtr. klasycznym, ustanowiony przez Heidricha (Dąb) wynikiem 1:17,5 min. na zawodach w Katowicach.

Regaty żeglarskie na jeziorze Trockim

Na jeziorze Trockim odbędą się w nadchodzącą niedzielę regaty żeglarskie. Program przewiduje 15 biegów, m. in. wyścig o mistrzostwo Trok.

Regaty wioślarskie Werki — Wilno

2 października b. r. odbędą się na rzece Wilii długodystansowe regaty wioślarskie na trasie Werki — Wilno, długości 7 klm.

Regaty stanowić będą oficjalne zakończenie wioślarskiego sezonu w Wilnie.

Ćwiczenia sportowe dla pań

Okręgowy Ośrodek Wychowania Fizycznego w Wilnie zawiadamia, że ćwiczenia gimnastyczne dla grupy Pań niestowarzyszonych odbywać się będą na dużej sali gimnastycznej Ośrodka we wtorki i piątki od godz. 17 do godz. 18.

Opłata od osoby z korzystaniem z ciepłych pryszniców po ćwiczeniach wynosi 1.50 zł miesięcznie.

Zapisy przyjmuje kancelaria Okr. Ośrodka W. F. — Wilno, ul. Ludwisarska Nr 4 (II-gie piętro) w godz. 9—15 codziennie oprócz świąt.

Ćwiczenia rozpoczną się 4 października 1938 roku (wtorek).



Milion dla Lwowa

W ubiegły piątek odbyło się ciągnienie głównej wygranej czwartej klasy czterdziestej drugiej Loterii Klasowej. Był to z kolei siedemnasty milion, którym Fortuna obdarzyła graczy loteryjnych.

Milion ten przypadł w udziale mieszkańcom Lwowa. W najbliższej przyszłości będziemy mogli podać szczegóły, dotyczące nowych milionerów, dziś zaznaczamy tylko, że tym razem łaska Fortuny spłynęła na przedstawicieli inteligencji pracującej. Są to panowie: Z. P., Wł. B. i J. W. oraz panie: O. K. i A. S.

Większość z nich dowiedziała się o swym szczęściu dzięki transmisji radiowej.

W ten sposób zakończona została czterdziesta druga Loteria Klasowa. W dniu 19 października rozpocznie się ciągnienie pierwszej klasy następnej - czterdziestej trzeciej Loterii. W klasie tej główna wygrana wynosi sto tysięcy złotych, a poza tym są jeszcze wygrane po pięćdziesiąt, dwadzieścia pięć, dwadzieścia, piętnaście, dziesięć tysięcy złotych oraz wiele innych na ogólną sumę 1.468.000 złotych.

By wziąć udział w szansach, które ta klasa daje, należy zawczasu zaopatrzyć się w los loteryjny.

Niezwykły napad rabunkowy na pociąg we Francji

PARYŻ, (PAT). Donoszą tu o niezwykłym na stosunki francuskie napadzie, jakiego dokonano na pociąg pocztowy na linii Marsylia—Avignon.

Na dworcu Saint Charles w pobliżu Marsylii ukrył się w pociągu na chwilę przed jego odejściem bandyta, który następnie zatrzymał hamulcami pociąg koło dworca Sairt Barthelemy. Tu na personel pociągu napadło 10 innych zamaskowanych bandytów, uzbrojonych w rewolwery. Po steroryzowaniu obsługi bandyci skradli znaczną ilość przesyłek ubezpieczonych oraz kasę, której zawartości na razie nie zdołano ustalić.

Wszyscy napastnicy po dokonaniu rabunku zbiegli. Jeden z agentów kolejowych odniósł w pościgu rany.

ŻART NA STRONIE

NOWE DOMY.

— Proszę pana, dom się zawalił, gdy rozebraliśmy rusztowanie.

— A czy nie mówiłem wam, żebyście rozbierali rusztowanie dopiero po naklejeniu tapet w mieszkaniach?

LIST DŁUŻNIKA.

„Żałuję, że w tym tygodniu nie mogę nic panu zapłacić, zato w najbliższym tygodniu wpłacę sumę podwójną".

JEŚLI ZŁO, TO NAJMNIEJSZE.

Najpogodniejszy z greckich filozofów, Demokryt (460 — 371 r. przed Chr.) słynął nie tylko ze swojej wiedzy, ale i z tego, że miał żonę bardzo małego wzrostu. Zapytany dla czego się ożenił z tak małą osobą, odpowiedział:

— Nie byłbym filozofem, gdybym z wiela złego nie wybrał najmniejszego!

NIEMIŁE TOWARZYSTWO.

Kiedy Stefan Batory był jeszcze księciem Siedmiogrodu, cesarz niemiecki, pragnąc go sobie zjednać dla jakichś politycznych zamierzeń, posłał mu order Złotego Runa.

Stefan Batory, przejrzawszy zamiary cesarza, zwrócił mu order z listem tej treści:

— Godłem mego rodu są Wilcze Zęby, nie mogę przeto narażać cesarskiego baranka na tak niemiłe towarzystwo.

NIE MA KAR ZA CUDZOŁÓSTWO.

Niejakiego p. Żydowskiego zapytano raz na sejmiku, jaka jest kara za cudzołóstwo. Sędzia wyjaśnił:

— Nie ma żadnej, bo wszak widzę, że wszyscy ichmoście chodzicie jeszcze z głowami.

WSZYSTKO Z UMIAREM.

Sławny marszałek francuski Tureniusz (Henryk hr. Turenne, 1611 — 1675) w pewien wieczór majowy, oparłszy sęi łokciami o parapet okna, przysłuchiwał się trelom słowiczym w parku. W pewnej chwili podbiegł do niego z tyłu, na palcach, kuchcik — i z całej siły wlepił mu potężnego klapsa.

Kiedy zaskoczony tak niezwykłym zdarzeniem marszałek odwrócił się nagle, zdumienie jego nie było chyba mniejsze od przerażenia biednego kuchcika, który zaczął błagać swego pana:

— Przebacz panie marszałku! Ja myślałem, że to mój kolega, lokaj Jean...

— Dobrze, dobrze; ale nawet gdyby to był Jean, to czyż godzi si ęaż tak walić w pośladek! — rzekł marszałek trzymając się za bolące miejsce.

Królowa holenderska na wystawie



Jej Wysokość Królowa Holenderska Wilhelmina zaszczyciła swą obecnością Wystawę Przemysłową w Instytucie Kolonialnym w Amsterdamie. Fotografia przedstawia Królową, oglądającą z zaciekawieniem stoisko Zakładów Philips w Holandii.

Na fotografii na prawo od Królowej stoją: Prezes Koncernu Philipsa Dr Antoni Philips, na lewo: dyrektor Zakładów Dr Otten i icedyrektor J. Philips.

Jerzy Mariusz Taylor 71)

Czciciele Wotana

Uśmiechnął się pobłażliwie na to przypuszczenie. Nie. To nie on. Stary młynarz, zaufany w swoim bogactwie i znaczeniu swoich przodków i swoim własnym, nie byłby zdolny do tego rodzaju roboty. Był zbyt mało chytry, a zanadto dumny, no i zbyt ciężki, a jego bezgraniczna miłość ojcowska, pod wpływem rozczarowania, jakie mu sprawili synowie, doznała przecież skrajnej ewolucji. Sołtys nie ukrywał swej pogardy dla synów, którzy wyrzekli się rodzimej gwary. Sołtys nie zniżyłby się do namawiania syna i pierwszy nie wyciągnąłby doń dłoni. To raczej Wilhelm uderzył w pokorę.

Ale dlaczego? Któż sprawił, że młody Wilhelm zdecydował się pójść do ojca ze skruchą, a wypowiedział posłuszeństwo wodzowi, któremu był zawsze tak powolny? Kto rozbudził w nim tę zazdrość niepotrzebną? Logika wykazywała mu, że musiał to być jakiś wróg nieprzebłagany. Logika również mówiła, że musiała to być chyba kobieta, a skąd już krótka droga prowadziła do jedynego jakoby umotywowanego domysłu.

— Czyżby... czyżby Hilda?

Ależ tak. Nikt inny, tylko ona. Wiedział przecież, że nie był jej obojętny. Wszystko świadczyło, że brzydka dziewczyna jest w nim zakochana bez pamięci. Mówiły mu o tym co dnia spojrzenia jej rybich, pozbawionych brwi oczu, no i ta szczególna gorliwość, z jaką gotowa była spełniać wszelkie jego polecenia.

— Tak! To jej robota — pomyślał, jakby w nagłym olśnieniu. — Ta dziewczyna ma charakter. Jest zdolna zarówno do wielkiej miłości jak i do bezgranicznej nienawiści. Musiała mnie znienawidzić, jeżeli dowiedziała się, że bywam u Anki.

I zerwał się z krzesła, bo poczuł nagle, że znowu zaczyna gubić się w domysłach. Skąd Hilda mogła wiedzieć o jego skłonnościach do Anki. Przecież tak dobrze konspirował swoje wycieczki do Teresinka, maskował je tak starannie, zapowiadając raz, że wyjeżdża do miasta, innym razem zaś, że udaje się za Wisłę. Bracia Erninowie wyruszali zwykle też do Teresinka, ale o wiele wcześniej. Było fizyczną niemożliwością, aby któryś z nich go podpatrzył. Przed podejrzliwością Hildy się zabezpieczał się jeszcze troskliwiej, polecając jej wykonanie w tym czasie tej czy innej roboty w kancelarii.

Jeśli to rzeczywiście Hilda powiadomiła o wszystkim brata, to ktoś z kolei musiał donieść o tym Hildzie. Ale kto? Dr Johnke odczuwał w tej chwili coś podobnego do przeżyć człowieka, owładniętego manią prześladowczą. Wydawało mu się, że opłata go dokoła złowrogi pierścień zdrady. Ale w ogniwach, jakie się nań składały, były luki — zagadkowe przerwy. Jeśli uda mu się je wypełnić, wówczas pierścień się zamknie, ale sytuacja będzie wyjaśniona.

I nagle przypomniał sobie. Oskar Knopf! Jego nie brał wszak dotąd w rachubę. A ten rudzielec właśnie, chytry i ciekawy, mógł być sprawcą całego zamieszania. W ogóle był nie pewny, a na pewno żywił doń urazę. Kręcąc się ciągle po parku, mógł z łatwością tego czy innego wieczora wypatrzeć go w domku gajowej i jak o sensacji donieść o tym Wilhelmowi, chociażby po to, aby zaskarbić sobie jego względy.

To przypuszczenie wydało mu się logiczne, i uspokoił się nieco. Pierścień zdrady zamykał się. Osoby, które się jej dopuściły, były mniej więcej ustalone. Ale trudności zaczynały się dopiero. Jedna zdrada groziła drugą, jeszcze niebezpieczniejszą. Przecież każdy z tych, którzy wchodzili w skład pierścienia, znał tajemnicę Złota Renu, wiedział wszystko o podjętych poszukiwaniach. Najwięcej zaś wiedzieli bracia Erninowie. Jeżeli można było obejść się bez nich i liczyć na dalsze utrzymanie Związku przy pomocy pozostałych członków „sztabu", względnie innych dokooptowanych, to czy można było się spodziewać, że tamci zachowują w poszanowaniu ich największą tajemnicę.

— Kto tam? — krzyknął.

W tej chwili nie odpowiadał za siebie. Gdyby młodemu Wilhelmowi, albo któremu z jego braci przyszedł do głowy fatalny pomysł zgłoszenia się w tym momencie po coś do kancelarii, dr Johnke prawdopodobnie nie zawahałby się przed niczym. W stanie, w jakim się teraz znajdował, do spowodowania wybuchu wystarczyłaby błaha zaczepka, jedno słowo zuchwałe.

Ale do kancelarii wszedł tylko pastor Michels.

— Co za plucha! — odsapnął stawiając w kącie ociekający wodą parosol i wyciągając z kieszeni wielką kraciastą chustkę, aby wytrzeć mokrą twarz. — Psi czas! Ale cóż to wódz patrzy na mnie tak spode łba? Może przeszkodziłem? Mogę sobie pójść, chociaż doprawdy wolałbym tymczasem posiedzieć trochę w suchej izbie — śmiał się jowialnie.

Dr Johnke nie wyciągnął dłoni na powitanie.

— Czy i wy, bracie Michels przyszliście zgłosić wystąpienie ze Związku? — spytał zimno. — Proszę bardzo! — Mnie dzisiaj nic już nie zdziwi.

(D. c. n.).

KRONIKA

WRZESIEŃ 25 Niedziela

Dziś: Firmina B, W
Jutro: Cypriana i Justyny

Wschód słońca — g. 5 m. 09
Zachód słońca — g. 5 m. 12

Spostrzezenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie z dn. 24. IX. 1938 r.

Ciśnienie 774.
Temperatur średnia + 12
Temperatura najwyższa + 22
Temperatura najniższa + 3
Wiatr południowy.
Tendencja bar. bez zmian.
Uwagi — pogodnie.

DYŻUR APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

Jundziłła (Mickiewicza 33); S-ów Mankowicza (Piłsudskiego 30); Chróścickiego i Czaplińskiego (Ostrobramska 25); Filemanowicza i Maciejewicza (Wielka 29); Petkiewicza i Januszkiewicza (Zarzecze Nr 20).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

MIEJSKA.

— Wyborcze posiedzenie Rady Miejskiej. 28 bm. odbędzie się specjalne posiedzenie Rady Miejskiej, poświęcone nadchodzącym wyborom do Sejmu. Na posiedzeniu tym dokonany zostanie wybór delegatów do zgromadzeń wyborczych.

AKADEMICKA

— Wieczorowe Kursy Dokształcające Akademickiego Koła Polskiej Macierzy Szkolnej w Wilnie. Zarząd Koła podaje do wiadomości, że od dnia 26 września rb. przyjmuje zapisy na Wieczorowe Kursy Dokształcające.

Kursy obejmują zakres 7 oddziałów szkoły powszechnej. Nauka odbywa się w godzinach wieczorowych. Przy kursach istnieje specjalny kurs dla analfabetów.

Informacyj udziela i zapisy przyjmuje sekretariat kursów (ul. Zamkowa 24 m. 8) codziennie od godz. 7 do 8 wieczorem do dnia 15 paździenika rb. Przy zapisach wymagane jest świadectwo szkolne i metryka urodzenia.

SPRAWY SZKOLNE

— Liceum Handlowe Żeńskie imienia Filomatów przyjmuje dodatkowe zapisy kandydatek do klasy I, codziennie od g. 10—2, ul. Żeligowskiego 1 m. 2.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Zarząd Koła Wileńskiego Z. O. R. przypomina swym członkom iż w dniu 26 bm. (poniedziałek), o godz. 18 w lokalu tut. Koła (ul. Orzeszkowej) odbędzie się wykład pt. „O rozwoju i postępach kawalerii oraz o rozwoju i postępach broni pancernej". Zarząd Koła prosi Kolegów o jak najliczniejsze przybycie na powyższy wykład.

RÓŻNE

Interwencja o wykłady religji w jęz. litewskim. Jak się dowiadujemy, u. J. E Ks. Arcybiskupa Jałbrzykowskiego oraz w Kuratorium Szkolnym interweniowała delegacja ludności litewskiej z Hoduciszek. Delegacja prosiła o wprowadzenie do szkół powszechnych wykładów religii w języku litewskim dla dzieci narodowości litewskiej.

Wycieczka dla radiosłuchaczy. Radiosłuchacze w niedzielę zwiedzą Targi Północne. Zbiórka o godz. 11 obok wieży kościoła Św. Jana. Wstęp na Targi dla uczestników wycieczki 40 gr.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dwa przedstawienia „Tekli" — po cenach popularnych. Dziś, 25 bm. dwa przedstawienia ciekawej sztuki Jerzego Kossowskiego „Tekla" po cenach popularnych. Świetnie zarysowane postacie sceniczne dają pole do popisu aktorskiego wykonawcom stwarzającym plastyczne i jędrne typy wiejskie. Żywa treść sztuki trzyma widza przez cały czas przedstawienia w wysokim napięciu. Reżyseria Dra Leopolda Pobóg - Kielanowskiego. Obsadę atrystyczną tworzą: Walentyna Alexandrowicz, Władysława Nawrocka, Wanda Szczepańska, Juliusz Balicki, Antoni Czapliński, Władysław Hcewicz, Stanisław Jaśkiewicz, Stefan Kępka - Bajerski, Władysław Lasoń, Stefan Martyka, Ludwik Tatarski. Oprawa dekoracyjna — Jan i Kamila Golusowie. Początek przedstawień o godzinie 16 i o godz. 20.

— „Wyzwolenie" — Wyspiańskiego najbliższą premierą teatralną. Już tylko parę dni dzieli nas od premiery dramatu Stanisława Wyspiańskiego „Wyzwolenie", którym Teatr Miejski na Pohulance rozpoczyna cykl monumentalnych przedstawień w tym sezonie. Dramat Wyspiańskiego zaprezentuje publiczności wileńskiej nowa inscenizacja Dra Leopolda Pobóg - Kielanowskiego. Punktem wyjścia nowej insecnizacji jest założenie, że dramat Konrada nie skończył się z momentem odzyskania niepodległości, ale żyje wśród nas jego problem ciągle aktualny. Walka Konrada — to walka człowieka z maskami naszych wad i błędów ,naszych słabości i załamań wśród których żyjemy i z którymi walczymy w naszym locie i naszych tęsknotach do ideałów. Wyzwolenie Konrada — to zwycięstwo człowieka nad tym wszystkim, co w nas małe i niskie, co przeciętne i pospolite. Aktualność „Wyzwolenia" stanie jasno przed oczyma P. T. Publiczności wówczas, kiedy powiąże myślowo całą głębię myśli Wyspiańskiego zawartą w „Wyzwoleniu" z zagadnieniami, które nasuwa nam dzień dzisiejszy. W przedstawieniu bierze udział cały zespół teatru, wizię plastyczną „Wyzwolenia" przygotowują Jan i Kamila Golusowie, a opracowanie muzyczne Antoni Żuliński.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— Występy J. Kulczyckiej. „Marica". — Dziś, o godz. 16 m. 15 ukaże się po cenach zniżonych przebogata w piękne melodie popularna Operetka Kalmana **„Marica"**, która odniosła wielki sukces artystyczny.

— „Wesoła wdówka". Dziś, o godz. 20 m. 15, grana będzie po raz 2-gi słynna operetka Lehara **„Wesoła Wdówka"** w premierowej obsadzie z J. Kulczycką, N. Kwiatkowską, K. Dembowskim, W. Szczawińskim, A. Iżykowskim, K. Chorzewskim, K. Wyrwicz - Wichrowskim, który operetkę tę wyreżyserował.

— „Bal w Savoy'u". Jutro ujrzymy wspaniałą operetkę Abrahama **„Bal w Savoju"** Ceny zniżone.

— Balet Opery Warszawskiej w Wilnie. Najwybitniejsze siły baletu opery Warszawskiej zaprodukują się w Teatrze „Lutnia" we wtorek 4 października. Zespół ten składający się z 14 osób wykona **„Wesele w Ojcowie"** muzyka Stefani'ego **„Turoń"** muzyka Czosnowskiego oraz direztissement baletowe składające się z 12 obrazów. Na czele zespołu W. Vetterówna, I. Jedyńska, S. Baliszewski i inni.

Bilety już są do nabycia w kasie Teatru „Lutnia".

Sala b. konserwatorium

Dziś o godz. 5.15, 7.15 i 9.30 wiecz. występy teatru „Rewia Warszawska" p. t. „Dla ciebie Wilno". Rewia w 2 cz. 18 obr. Udział biorą: Wawa, Rożyńska, Hanusz, Zdanowicz oraz duet taneczny Mortieff.

Program XV Tygodnia LOPP

od 24 września do 1 października 1938 roku

25.IX.38 r. godz. 8.30: Złożenie hołdu na Rossie.

Godz. 9: Nabożeństwo w Bazylice celebrowane przez JE. biskupa Michalkiewicza. Nabożeństwa okolicznościowe w świątyniach innych wyznań.

Godz. 9: Kwesta uliczna do godz. 15.

Godz. 11: Przegląd służb i delegacji na placu Marszałka.

Godz. 11.15: Mały Gordon Benette (wypuszczanie baloników).

Godz. 11.30: Przemarsz delegacyj szkolnych i służb ulicami 3 Maja, 1-ej Baterii, Wileńską, placem Orzeszkowej, Mickiewicza, Zamkową, Wielką koło Ratusza, Niemiecką i rozwiązanie pochodu przy ul. Żeligowskiego.

Godz. 16.30: Pokaz na placu Katedralnym.

Z życia Nowogródka

— Program XV Tygodnia LOPP. Powołany przez społeczeństwo nowogródzkie Obywatelski Komitet Obchodu XV Tygodnia LOPP ustalił następujący program obchodu:

25 bm. msza św. z okolicznościowym kazaniem, pochód propagandowy, otwarcie wystawy lotniczej w gmachu Straży Ogniowej, pokazy lotnicze, wyświetlanie filmu lotniczego, odlot lotników sportowych do Warszawy;

Od 26 do 30 września zwiedzanie wystawy a po południu wyświetlanie filmu lotniczego. Na zakończenie Tygodnia dancing w salonach Ogniska.

Jan Michalski znowu uniewinniony. W ubiegły czwartek znowu znalazła się na wokandzie Sądu Grodzkiego sprawa karna przeciwko Janowi Michalskiemu, osk. z art. 264 za niewłaściwe poinformowanie w sprawie scalenia gruntów wieśniaka Kopytko, od którego p. Michalski będąc prezesem Zwiazku Drobnych Rolników miał pobrać 3 złote.

Głównym świadkiem oskarżenia był m. in. obecny kierownik biura p. Musejkin. Oskarżał przod. P. P. Nowicki.

Na rozprawie Michalski wyjaśnił, a świadek Kopytko potwierdził, że pieniądze pobrane zostały za wysyłkę podania do Warszawy i do innych urzedów i że sprawa została jednak przez Związek załatwiana w granicach jego możliwości.

W wyniku rozprawy Sad uniewinnił Michalskiego. Jest to już siódme z kolei uniewinnienie Michalskiego Jana z zarzutów wysuniętych przez Policję Państwową.

Asp. P. P. Małkiewicz przeniesiony z Nowogródka. Dotychczasowy kierownik wydziału śledczego P. P. asp. Małkiewicz, który występował w kilku poprzednich sprawach Jana Michalskiego, jako główny świadek oskarżenia, został już przeniesiony z Nowogródka do wojew. krakowskiego.

Odznaczenia w Wilejce

25 bm. przez starostę inż. Henszela w Wilejce zostaną udekorowani

ZŁOTYM KRZYŻEM ZASŁUGI:

Wincenty Poklewski-Koziełł, Ludwinów gm. Kościeniewicze — za pracę w dziedzinie gospodarczej.

SREBRNYM KRZYŻEM ZASŁUGI:

Ks. Antoni Żemło — Kościeniewicze — za pracę społeczną, Harc Teofil Karol, Szymkowszczyzna, gm. Budsław — za pracę społeczną i zawodową.

BRĄZOWYM KRZYŻEM ZASŁUGI:

za służbę bezpieczeństwa:

St. przod. Kasprzycki Leon — Żodziszki, przod. Żyźniewski Michał — Wiszniew, przod. Giedrojć Stefan — Wiazyń, przod. Chmiel Jan — Wilejka, st. post. Wawrzyniak Józef — Ilia, st. post. Wojtkiewicz Stefan — Kurzeniec, st. post. Jędrkowiak Jan — Żodziszki;

za pracę społeczną:

Krawczonek Leon, Kulesze, gm. Chocieńczyce, Kuniczek Stanisław, Zalesie gm. Ilia, Filistowicz Konstanty — Wilejka, Urbankowski Lucjan — Wilejka, Siwicki Franciszek — Połowiki, gm. Krzywicze.

A. J.

Wiadomości radiowe

MAMY JUŻ SZEŚĆ STACYJ KRÓTKOFALOWYCH.

Przed miesiącem donieśliśmy o uruchomieniu dwuch polskich stacyj krótkofalowych, dzięki czemu do dawniej istniejących stacyj SPW i SPD, przeznaczonych dla Ameryki Północnej dodano dwie nowe SP 19 i SP 25 z antenami skierowanymi na Amerykę Południową.

Te cztery stacje, obsługujące naszą emigrację zamorską, nadają programy polskie od północy do godz. 3.00. Skutkiem jednak różnicy czasu między Europą a kontynentem amerykańskim programy te odbierane są w Ameryce wczesnym wieczorem.

Z dniem 2 października pojawią się w eterze dwie dalsze polskie stacje krótkofalowe, a mianowicie: SP 48 na fali 48,86 mtr (6140 kc/s) oraz SP 31 na fali 31,49 mtr (9525 kc/s).

Nowe stacje krótkofalowe będą miały zasadniczo zasięg europejski i pracować będą codziennie od godziny 2100 do. 23.30 wg czasu środkowo-europejskiego.

Polskie Radio zwraca się do wszystkich słuchaczy nowych stacyj krótkofalowych w Europie, aby obserwacje o skuteczności nadawań tych stacyj komunikowali Polskiemu Radiu pod adresem: Warszawa, Mazowiecka 5.

SĄDY UTARTE I SĄDY NOWE.

Ciągłe przewietrzanie literackiego Parnasu—jest to conditio sine qua non postępu i dokładniejszego zaznajomienia się z dziełem literackim. Pod „obstrzał" krytyki dostała się ostatnio Maria Dąbrowska, autorka głośnego cyklu „Nocy i dni". O nowych sądach dotyczących autorki „Ludzi stamtąd" opowie Zbigniew Kopalko w niedzielę 25 bm. o g. 11,45.

Z teki policyjnej

Stefania Luber (Zygmuntowska 4) znalazła na klatce schodowej, prowadzącej do jej mieszkania, podrzutka płci męskiej w wieku 4—5 miesięcy.

Podrzutka skierowano do żłobka.

Nadzieja Pursewicz (Poleska 40) zameldowała policji, że niejaki Wiktor Oskierko (Poleska 40), mając do niej osobistą urazę, grozi jej zabójstwem.

Policja przeprowadziła wczoraj obławę w ogrodach miejskich, zatrzymując kilku podejrzanych osobników. Podejrzani jegomoście nie idą na nocleg do „Cyrku", gdzie policja ma ułatwioną kontrolę, lecz spędzają noce mimo chłodów, które już nastały, w ogrodach miejskich, na Górze Trzykrzyskiej itd.

RADIO

NIEDZIELA, dnia 25 września 1938 r.

7.15 Pieśń. 7.20 Muzyka Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej. 8.00 Dziennik. 8.15 Audycja dla wsi. 8.35 Program. 8.40 Wiadomości rolnicze. 8.50 Gra kapela wiejska. 9.15 Transmisja z Częstochowy uroczystości zlotu Katolickiego Związku Młodzieży Męskiej. 1) Reportaż z otwarcia zlotu, 2) Nabożeństwo z kościoła na Jasnej Górze. 11.45 „Sądy utarte i sądy nowe" — felelton literacki Zbignie wa Kopalki. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Poranek symfoniczny. 13.00 „Książki mojego dzieciństwa" — szkic literacki. 13.15 „Cicha woda brzegi rwie" — słuchowisko wiejskie w oprac. Leona Aleksandrowicza, w wykonaniu zespołu „Uciecha". 13.45 Muzyka obiadowa. 15.00 Audycja dla wsi. 16.15 Komedie Aleksandra Fredry, wieczór XII „Brytan Brys". 17.05 Koncert rozrywkowy. 17.55 W przerwie: Chwila Biura Studiów. 18.50 1 Transmisja z uroczystości 15-lecia LOPP. 2) Transmisja z poświęcenia Szkoły Powszechej w Chorzelach. 3) Transmisja ze Święta Kolejowego w Radomiu. 19.50 Przerwa. 19.55 Reportaż red. Tdeusza Strzeleckiego przed transmisją z Lozanny. 20.00 Koncert **fortepianowy w wykonaniu Ignacego Paderewskiego** (Transmisja z Lozanny). 20.45 Przegląd polityczny. 20.55 Dziennik wieczorny. 21.05 „Ta-joj" — wesoła audycja. 21.40 Transmisja ze Stadionu Wojska Polskiego w Warszawie fragmentów międzypańśtwowego meczu piłkarskiego Polska — Jugosławia o puchar Króla Piotra II. Oraz wiadomości sportowe z Rozgłośni P. R. (udział bierze Wilno). 22.30 Piosenki w wyk. Janiny Kay-Kuczyńskiej i Mieczysława Fogga.

PONIEDZIAŁEK dnia 26 września 1938 r.

6.42 Pieśń poranna; 6.45 Gimnastyka; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Orkiestra rozrywkowa; 8.00 Audycja dla szkół; 8.10 Muzyka popularna; 8.55 Program na dzisiaj; 9.00 Przerwa; 11.00 Audycja dla szkół: „Idzie polem wrzesień" — obrazek słuchowiskowy; 11.30 I. Na ludową nutę: II. Piosenki francuskie dla dzieci; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.03 Audycja południowa; 13.00 Sola i zespoły instrumentalne; 14.00 Muzyka lekka (płyty); 14.15 Przerwa: 15.15 Gdzie byłem latem i co widziałem — pogadanka, wygł. Stanisław Sumiński dla dzieci starszych; 15.30 Recytacje prozy: „Leszek" nowela Jana Bolesława Ożoga; 15.45 Wiadomości gospodarcze; 16.00 Koncert rozrywkowy; 16.45 Samochodem przez Afganistan — felieton; 17.00 „To i sio w ta pora" — gawęda regionalna Władysława Hermanowicza; 17.15 Utwory fortepianowe w wyk. Ireny Niemczewskiej—muzyka angielska; 17.35 Gra Jacques Thibaud (skrzypce); 17.45 Skrzynka ogólna — prowadzi Tadeusz Łopalewski; 17.55 Program na wtorek; 18.00 Pogadanka sportowa; 18.10 Z twórczości operowej Mozarta — koncert; 18.50 Audycja Legii Akademickiej; 19.20 Pogadanka aktualna; 19.30 W amerykańskim tempie — koncert rozrywkowy; 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 „Piętnastoletni dorobek LOPP-u" — pogad. Leonarda Korowajczyka; 21.10 „Starolwowskie wesele"; 21.50 Wiadomości sportowe; 22.00 Wil. wiad. sport. 22.05 Koncert rozrywkowy; 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikaty; 23.05 Zakończenie programu.

Spłonęła wieś Jodczyce

W samo południe onegdaj w przygranicznej wsi Jodczyce, gm. hrycewickiej, z nieustalonej dotychczas przyczyny powstał pożar. Wskutek długotrwałej suszy i silnego wiatru ogień objął kilkanaście zagród gospodarskich. Kilkanaście straży pożarnych ze względu na brak wody ograniczyło się do akcji bosakami i toporami. Ponieważ ogień przerzucał się na dalsze domostwa wezwano do pomocy oddział KOP.

Walka z ogniem stawała się coraz bardziej utrudniona. Wówczas cała ludność starsza i młodzież ruszyła na pomoc. Po kilku godzinach zdołano wreszcie z trudem pożar umiejscowić a następnie ugasić. Ogień strawił doszczętnie 10 gospodarstw wraz z całym inwentarzem i zbiorami.

W płonącym domu w czasie ratowania drobnych dzieci została dotkliwie poparzona starsza niewiasta, którą odwieziono do szpitala nieświeskiego.

Trup w wagonie

23 bm. o godz. 16,40 na szlaku Podświlie — Królewszczyzna w wagonie 3 klasy zmarła podróżna Klaudia Mikielicówna lat 20, która po usiłowaniu samobójstwa była przewożona do szpitala głębockiego. Zwłoki przekazano posterunkowi policji w Królewszczyźnie.

Nieświeskie

Z powodu wyjazdu okazyjnie do sprzedania od zaraz w centrum powiatowego miasta Nieświeża w woj. nowogródzkim nowy **murowany dom** jednopiętrowy, 20 pokojowy kryty blachą wraz z piekarnią, przygotowaną do urządzeń mechanicznych, posiadającą stałą i liczną klientelę. Obok domu murowany obszerny śpichrz. Cena przystępna. głaszać się na adres: Ch. Berezin — Nieśwież, ul. Wileńska 44.

Powiatowa Spółdzielnia Rolniczo - Handlowa z odpow. udziałami w Nieświeżu, tel. 99. ddziały: w Klecku i Snowie. Zakupuje: wszelkie ziemiopłody — trzodę chlewną — bydło. Sprzedaje: maszyny i narzędzia rolnicze — nawozy sztuczne — artykuły — budowlane.

Komunalna Kasa Oszczędności pow. nieświeskiego w Nieświeżu, przyjmuje wkłady od 1 złotego.

Jan Giedroyć-Juraha — „Warszawianka". Nieśwież, ul. Wileńska 34. Sprzedaż owoców południowych i delikatesów.

Km. Nr 666/38 r.

Ogłoszenie
O LICYTACJI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Nowogródku I rew., zam. w Nowogródku, przy ul. 3 Maja Nr 4 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, iż w dniu 14 października 1938 r. o godz. 10 rano we wsi Moryń, gm. Wsielub odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Wincentego Pleskacza, składających się z motoru ropowego, krupiarni, kamieni młyńskich, kompletu urządzenia transmisyjnego i 2 budynków drewnianych młyńskich i oszacowanych na sumę 4.100 zł. Spis rzeczy i ich szacunek można oglądać w dniu licytacji.

Nowogródek, dnia 20 września 1938 r.

Komornik **A. Birula.**

Kupno i sprzedaż

MAJĄTEK 149 ha blisko Wilna, nad Wilią, bardzo dobre zabudowania gospodarcze do sprzedania. Informacje Sierakowskiego 12 m. 4.

DOM DREWNIANY 4 pokoje, korytarz, kuchnia, weranda piętrowa oszklona, piwnica pod kuchnią, 3 składziki na drzewo, inwentarz i studnia na własnym placu, 10 lat wolny od podatku. Obecny dochód 30 zł miesięcznie. Spowodu wyjazdu sprzedam za 5000 zł, w miejscowości letniskowej, Ignalino, pow. Święciany. O dalsze informacje zwracać się do plut. Dybowskiego Adama, straż. KOP „Smołwy", poczta Czarny-Bród.

SPRZEDAJE SIĘ parcela przy ul. Kopanica 21 z planem budowy. Dowiedzieć się ul. Kopanica 29 a u właściciela.

DOM drewniany w Wilnie przy ul. Chełmskiej na własnej ziemi z ogródkem owocowym i studnią z powodu wyjazdu sprzedam bez pośrednika. O warunkach u właściciela w Wlnie, ul. Mętna Nr 7.

DOMY, majątki, ośrodki, młyny, lasy itp. Adres: Mickiewicza 35-37. Tel. 2901.

DOM MUROWANY sprzedam wraz z dużym owocowym ogrodem, który latem zamienia letnisko, Witebska 17.

DRZEWKA OWOCOWE, doborowe, sprzedaje: Zakład Sadowniczy „GLINKA" własność Krakowskiego Towarzystwa Ogrodniczego) w Prądniku Czerwonym koło Krakowa w cenie: jabłonie i czereśnie pienne 100 szt. 180 zł. grusze i śliwy pienne 100 szt. 230 zł. Dla Kółek i Tow. Rolniczych znaczne opusty.

PIANINO w dobrym stanie sprzedam nie drogo lub fortepian malutki za 175 zł. Ul. Sawicz 11 m. 11.

OKAZYJNIE do sprzedania pianino w dobrym stanie. Oglądać od godz. 10—3. Ul. Kanoniczna Nr 2a (koło kościoła św. Piotra i Pawła.

NAJWYŻSZE CENY płaci za książki (nie szkolne) Antykwariat Naukowy Wielka 9—4. Zgłaszać się od 10—12.

PIANINA, FORTEPIANY I FISHARMONIE nowe i okazyjne, pierwszorzędnych krajowych i zagranicznych fabryk, sprzedaje na raty **H. Abelow,** Wilno, Niemiecka 22, tel. 21,29 (Wejście z ulicy).

PRACA

ZDOLNY ustosunkowany akwizytor — sprzedawca a zarazem szofer (przejechanych ponad 300 tys. klm.) zna Wileńszczyznę i Nowogródczyznę zmieni posadę. Wiadomość Lwowska 28—4.

AGENTÓW(KI) zdolnych, wymownych na najlepszych warunkach poszukuje Polski Zakład Portretowy „PATRIA" Kielce, skrz. pocztowa 291.

AGENTÓW chrześcijan do sprzedaży narzędzi rolniczych po wsiach poszukuje „Żniwo" Lwów, Kuszewicza.

POTRZEBNA SŁUŻĄCA do dwojga osób, umiejąca dobrze gotować. Gdańska 6 m. 7, telefon 22-02.

MIERNICZEGO aplikanta lub praktyka scaleniowego poszukuję. Mierniczy przysięgły Sztromajer, Białystok, Artyleryjska 10.

POSZUKUJĘ posady kasjerki, mogę złożyć kaucję. Adres w redakcji.

CHRZEŚCIJAŃSKA firma poszukuje agentów do sprzedaży narzędzi domowo-rolniczych po wsiach. Wysoki zarobek zapewniony. Zgłoszenia: Lwów 23, skrytka 5.

LEKARZE

DR MED. JANINA
Piotrowicz Jurczenkowa
ordynator szpitala Sawicz.
Choroby skórne, weneryczne i kobiece
ul. Jagiellońską 16 m. 6, tel. 18-66.
Przyjmuje od 5 do 7 wiecz.

DOKTOR MED.
J. Anforowicz-Szczepanowa
choroby skórne, weneryczne, kobiece.
Przyjmuje w godz. 8—9. 12—1 i 4—7.
Zamkowa 3 m. 9.

DOKTOR
Zeldowiczowa
Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12—2 i 4—7, ul. Wileńska Nr 28 m. 3, tel. 277.

DR. MED.
L. Szteinhauer
choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Zamkowa 18, wejście od ul. Św. Michalskiej Godziny przyjęć 4—8.

DR. MED.
L. Cholemowa
Choroby skórne, weneryczne i kobiece
przyjmuje 3—5.
Zawalna 22, tel. 3-83.

AKUSZERKI

AKUSZERKA
Maria Laknerowa
przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasińskiego 1 a—3, róg ul. 3-go Maja obok Sądu.

AKUSZERKA
Smiałowska
oraz Gabinet Kosmetyczny, odmładzanie cery, usuwanie zmarszczek, wągrów, piegów, brodawek, łupieżu, usuwanie tłuszczu z bioder i brzucha, kremy odmładzające, wanny elektryczne, elektryzacja. Ceny przystępne. Porady bezpłatne. Wielka 4—1.

RÓŻNE

TERAZ CZAS zamawiać drzewka i krzewy owocowe. Ogrodnictwo **W. Weler** — Wilno, Sadowa 8, tel. 10—57. Szan. klient. zapraszamy odwiedzać nasze szkółki. Cenniki wysyłamy bezpłatnie.

SKÓRY surowe wszystkie skupujemy. **FUTRA** wszelkie dostarczamy — naprawiamy — modernizujemy. **garbujemy — farbujemy.** Prowincja pocztą. Ilustr. Katalogi 32, str. 25 gr. znaczkami. Przedstawicieli — skupujących — poszukujemy. **oPlska Centrala Skór i Futer Sp. z o. o.** w Poznaniu, Focha 27.

MASAŻE: całego ciała i częściowe w cierpieniach otyłości chorobowej, chorobach rąk, rwie lędźwiowej, kulszowej, zapaleniach, chorobach kolan, wykrzywieniach kręgosłupa, bezsenności, nieżycie pęcherza, artretyźmie, reumatyźmie, nerwobólach, kuracji wzmacniającej i in., oraz gimnastyka lecząca. Wykonywa z polecenia PP. Lekarzy masażysta **Zygmunt Szypold:** Wilno, (Zwierzyniec) ul. Giedyminowska 7.

FOTOGRAFIE. Na porcelanie do pomników wykonuję Foto „Janina" Poznań.

KAWALER w średnim wieku, zamożny, stanowisko w przemyśle, poślubi Pannę z towarzystwa. Posag — wspólne dobro. Oferty z fotografią, Biuro G. Brych, Katowice, Młyńska 22.

Trzydziestoletnia, inteligentna, sympatyczna, przystojna, zamiłowanie do kupiectwa, posag 10.000 poślubi chętnie ze swer kupiec kich. Oferty — fotografie: Biuro G. Brych, Katowice, Młyńska 22.

Od Wydawnictwa

Wypadki następują po sobie tak szybko, że jedno poranne wydanie pisma nie wystarcza dla zaspokojenia ciekawości czytelników, biorących żywy udział w doniosłych wydarzeniach historycznych.

Pragnąc uczynić zadość potrzebom szerokiej publiczności wprowadziliśmy od wczoraj wieczór nadzwyczajne wieczorne wydanie „Kurjera Wileńskiego", w którym będziemy informowali o wypadkach ostatniej chwili mieszkańców Wilna.

Wydanie wieczorne „Kurjera Wileńskiego" nie ogranicza się do podawania oderwanych sensacyjnych informacyj jak to ma miejsce w dodatkach nadzwyczajnych, natomiast daje całość wydarzeń w ciągu ostatniego dnia. W tym celu wydawnictwo zorganizowało specjalną obsługę informacyjną.

Wydanie poranne „Kurjera Wileńskiego" tak jak dotąd będzie informowało wszechstronnie o wszystkich wydarzeniach w kraju i zagranicą.

Celem uniknięcia nieporozumień prosimy na przekazach i czekach podawać cel wpłaty (ogłoszenie, prenumerata, kolportaż, ofiary).

Administracja „Kurjera Wil."

Nauka i Wychowanie

CELINA SANDLER prowadzi zajęcia kosmetyczne metodą Rawis tylko na Kursach Kosmetycznych Dra H. Łomżyńskiego, Warszawa, Plac 3 Krzyży 11, m. 4. Tel. 9-56-33. Zapisy trwają.

LOKALE

MIESZKANIE z 4-ch pokoi z wygodami do wynajęcia przy ul. Subocz 83. Dowiedzieć się u dozorczyni.

BARANOWICKIE

RADIOODBIORNIKI detektorowe na głośnik, aparaty lampowe, instrumenty muzyczne, rowery i części do rowerów, maszyny do szycia „Pfaff", patefony, płyty i wielki wybór żarówek najtaniej kupisz w firmie chrześcijańskiej **S. Gierasimowicz, Baranowicze, ul. Mickiewicza 5, tel. 281.**

RADIOODBIORNIKI — detektorowe na głośnik i słuchawki, oraz lampowe superheterodyny poleca **Zakład Radio-Techniczny N. i F. Kudelskich,** Baranowicze, ul. Szeptyckiego Nr. 34 b (w podwórzu). Tamże montaż, naprawa i ładowanie akomulatorów samochodowych, motocyklowych i radiowych.

WYKWALIFIKOWANA NAUCZYCIELKA przygotowuje do gimnazjum. Specjalność: muzyka i francuski—teoretycznie i konwersacja. Świadectwa wieloletniej praktyki. Adres: Baranowicze, ul. Hołówki 40 telef. Nr 100. Informacje od godz. 15 do 17.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1
Centrala: Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Bazyliańska 35, tel. 169; Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowicze, Ułańska 11; Brześć n/B., Pierackiego 19, tel. 224; Pińsk, Dominikańska 40.
Przedstawicielstwa: Kleck, Nieśwież, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Grodno — 3 Maja 6, Suwałki — Em. Plater 44, Równe — 3-go Maja 13, Wołkowysk — Brzeska 9/1.

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju — 3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie niema urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr. za tekstem 30 gr, drobne 10 gr. za wyraz, kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 19

Wydawnictwo „Kurier Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40 Uocz. u E. Kollarewskiego, Wileńska 11 Redaktor odp. Józef Onusajtis